

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, cięsz poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Parlamentaryzm a ustrój wolno kapitalistyczny

Ideolog PPS p. Niedziałkowski ma niespokojne sumienie.

Na nasze twierdzenie, że PPS pogubiła swe ideowe sztandary, ponieważ broniąc namiętnie systemu parlamentarnie demokratycznego, oddała się faktycznie w służbę ustrojowi liberalnie kapitalistycznemu, związanemu nierozdzielnie z tamtym systemem — p. Niedziałkowski w dwóch kolejno artykułach usiłuje tłumaczyć i usprawiedliwiać swoją partię, dlaczego tak uczyniła i czyni.

Jak on to robi?

Otóż przede wszystkim p. Niedziałkowski godzi się, że „demokracja parlamentarna grała ongiś istotnie rolę odpowiednika prawnego politycznego dla gospodarki liberalno kapitalistycznej”. Po wojnie natomiast system parlamentarnie demokratyczny na zachodzie „zbuntował się” przeciw kapitalizmowi i zaczął: 1. ułatwiać walkę klasy robotniczej o zmianę ustroju społeczno gospodarczego, 2. przyspieszać tempo rozwojowe kryzysu kulturalnego w sensie antykapitalistycznym, 3. odebrał kapitalizmowi jego tradycyjną broń — wpływ na politykę państwa.

Ta rzekoma, cudownie nagle przemiana w systemie parlamentarnie demokratycznym sprawiła właśnie, że PPS, która doskonale wprawdzie czuła się w ramach parlamentarnej demokracji także w jej liberalnie kapitalistycznym okresie, pozostała jej nadal niezawodnie wierna w erze „buntu” przeciw dawnym bogom kapitalizmu.

Poza bezwartościowymi ogólnikami, p. Niedziałkowski nie wskazuje żadnego faktu, któryby potwierdził jego rewelacyjną tezę o buncie parlamentarnej demokracji przeciw kapitalizmowi.

Fakty mówią natomiast coś wręcz odmiennego.

Parlamentarna demokracja na Zachodzie (który jak kolubrynę wytacza „Robotnik”) w Anglii p. Mac Donalda i we Francji p. Herriot'a. stała się po wojnie, właśnie silnikiem, narzędziem i chorażym rozkładającym się w istocie ustroju wolno kapitalistycznego. Jeśli ustrój ten w tych krajach tak — stosunkowo — powoli się rozkłada, jeśli, naogół, tak skutecznie, przynajmniej dotychczas, broni się przed niechybną ostateczną zagładą, to, nieulegając wątpliwości, że przyczyny tego zjawiska — między innymi — szukać należy także w tradycyjnym kulcie angielskim i francuskim dla systemu parlamentarnie demokratycznego, kulcie, którego kapłanami są właśnie towarzysze względnie przyjaciele partyni p. Niedziałkowskiego.

I na odwrót! Wszędzie tam, gdzie system parlamentarnie demokratyczny albo został całkiem zarzucony, albo „zredukowany” w swych dotychczasowych wpływach na politykę państwową, wszędzie tam idea strukturalnej zmiany i przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego znajduje najsilniejsze i najbardziej korzystne warunki dla realizacji. Wszędzie bowiem tam zasada naczelna kapitału: zysk silniejsze go ekonomicznie kosztem słabszego, zasada, znajdująca oparcie i poparcie

wytworzonego sztucznie i korupcyjnie układu sił w parlamencie — zostaje zastąpiona przez inną zasadę: prymatu dobra zbiorowości, znajdującego swego stróża i obiektywnego sędziego w Państwie, w jego rządzie, uniezależnionym od nacisku i terroru partyni politycznych.

Przyjmijmy jednak na chwilę, że p. Niedziałkowski ma rację, iż parlamen-

tarna demokracja jest dziś narzędziem walki z kapitalizmem. Ale dlaczego w takim razie socjal-demokracja w Niemczech, towarzysze partyni międzynarodówki p. Niedziałkowskiego, zdradzili tak haniebnie przed kilkoma dniami ten zbawczy system, dlaczego tak skwapliwie przyjęli dekret p. Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu i poszli w służbę „kapitalizmu dyktator-

skiego” v. Papeña? Względny politycznej taktyki, hitleryzm? Ależ „towarzysz” Loebe, stwierdzając w liście do p. Goering'a, że parlament został „prawnie” rozwiązany, zdawał sobie z pewnością sprawę z tego, iż socjaliści tracą w ten sposób zbawcze narzędzie do walki z kapitalizmem, ja-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

V. Papen nie pali mostów za sobą.

Przygotowania do jesiennego sezonu politycznego w Genewie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G.) Z Genewy donoszą: Genewa przygotowuje się już do wznowienia sezonu politycznego, przerwano go po zakończeniu obrad konferencji rozbrojeniowej i po zamknięciu lozańskich, której narady zakulisowe odbywały się właściwie w Genewie, a nie w Lozannie.

Od dni kilku obradują już niektóre stałe instytucje, pozostające pod egidą Ligi Nar. Zakończyły się w Terrierze narady komitetu ekspertów do spraw celnych polsko-gdańskich. Właściwy sezon polityczny rozpocznie po siedzeniu prezydium konferencji rozbrojeniowej, zwołane na 21 b. m. Dnia 23 b. m. rozpocznie się sesja Rady Ligi Narodów a 26 b. m. przedstawiciel

Irlandji otworzy sesję Zgromadzenia Ligi Narodów.

Według przewidywań genewskich kół politycznych, osrodkiem jesiennych rozmów międzynarodowych w Genewie będzie sytuacja polityczna w Niemczech w ścisłej łączności z wysuniętymi przez rząd Rzeszy niemieckiej postulatami równości zbrojeń, streszczającymi się w otrzymaniu przez Niemcy prawa do zbrojenia się.

Paryż, 14 września. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych i dyplomatycznych z wielkim ożywieniem omawiana jest w dalszym ciągu kwestja udziału Niemiec w pracach konferencji rozbrojeniowej.

Koła te utrzymują, że jeżeli niemie-

ckie ministerstwo spraw zagranicznych potwierdzi stanowisko zajęte przez ambasadora Nadolnego w dniu 22 lipca b. r., który wówczas oświadczył, że rząd niemiecki nie weźmie udziału w pracach konferencji do chwili uznania równouprawnienia zbrojeń, to i wtedy nawet nie będzie to oznaczało że Niemcy chcą wystąpić z Ligi.

Wedle informacji uzyskanych w kołach oficjalnych gabinetu Papena nie zechce spać za sobą wszystkich mostów lecz zarezerwuje sobie możliwość dyskusji z Anglią i Francją. W tym też celu Niemcy będą niewątpliwie reprezentowane na przyszłej sesji Rady oraz na plenarnym posiedzeniu Ligi.

Rzym, 14 września. (PAT.) Prasa zachowuje milczenie co do odpowiedzi Francji na memorjał niemiecki. Prasa podkreśla artykuły dzienników francuskich, zalecających zbliżenie Francji z Włochami. Niektóre koła włoskie zaznaczają, że wzrastający autorytet Papena może być interpretowany jako powrót Niemiec do tego stanowiska ofenzywnego w stosunku do innych państw, jakie zajmowały one przed wojną.

Gorgułow na szafocie.

Ostatnie słowa mordercy prezydenta Doumera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G.) Z Paryża donoszą: Dziś o świcie morderca prezydenta Doumera, Gorgułow, ściety został gilotyną.

O godz. 2 w nocy kat Deybler „monsieur Paris” oraz jego pomocnicy zaczęli wznosić rusztowanie gilotyny przed wrotami więziennymi. Już w tym czasie zebrało się przed więzieniem kilka tysięcy ciekawych. Liczba ich z minuty na minutę rosła. Wiele osób wdrapywało się na drzewa, by lepiej obserwować egzekucję. Silne oddziały policji otoczyły kordonem miejsce stracenia.

O godzinie 4.30 kończono ostatnie przygotowania do egzekucji. Przybyli prokurator, pop prawosławny i urzędnicy więzienia.

Natychmiast po oświadczeniu kata, że wszystko jest gotowe do wykonania wyroku, polecono obudzić Gorgułowa, który niczego nie przeczuwając spał głębokim snem w swej celi.

Tymczasem na zewnątrz więzienia panowało głębokie milczenie. Obok gilotyny zjawyły się czarno ubrane postacie kata i jego pomocników, którzy sprawdzali funkcjonowanie noża. Gorgułow spędził noc spokojnie. Żona Gorgułowa prosiła o wydanie ciała męża.

Gdy do celi skazanego weszli pro-

kurator oraz obrońca Gorgułow jeszcze spał. Gdy go zbudzono nie okazał żadnego wzruszenia. Jednak czynności wstępne do egzekucji, jak obcięcie włosów na karku i wycięcie kołnierza koszuli wprowadziły go w stan wysokiego zdenerwowania.

Przez cały czas szeptał on niezrozumiałe słowa. W końcu zgodził się na przyjęcie księdza prawosławnego, który po krótkiej z nim rozmowie odprawił następnie 10 minutowe modły, poczem Gorgułow przyjął komunie świętą. W końcu oskarżony oświadczył: nie jestem ani monarchistą ani komunistą, umieram jak wszyscy chłopcy w Rosji sowieckiej.

Następnie wyprowadzono Gorgułowa na dziedziniec więzienia. Po drodze Gorgułow kilkakrotnie powtórzył, że umiera za swoją ideę i za naród rosyjski.

Gdy doszedł do gilotyny, położył się spokojnie na pomoście. Ostatnie jego słowa były: proszę wszystkich o przebaczenie i niech żyje Rosja!

W kilka sekund później o godz. 5.52 ciężki noż spadł na kark mordercy prezydenta Doumera. Egzekucja trwała 10 sekund.

Lew Trocki w Piszczanach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G.) Z Pragi donoszą: We środę przybywa do Piszczan Lew Trocki na dwumiesięczną kurację. W niektórych kołach czechosłowackich wydane przez rząd zezwolenie na pobyt Trockiego w Czechosłowacji wywołało oburzenie. Szczególnie ostro występują przeciw Trockiemu byli szlachowicze czeskich legionów na Syberji. Domagają się oni natychmiastowego aresztowania Trockiego przy wkroczeniu jego na terytorjum Czechosłowacji.

Trocki będzie mieszkał w przygotowanych dlań pokojach w hotelu „Royal”. Obiady ma jadać w swoim pokoju. Codziennie zamkniętym samochodem będzie odwożony do lecznicy. Trocki wyraził zamiar zakończenia w Piszczanach swoich pamiętników, które sprzedał jednej z amerykańskich agencji.

(Ciąg dalszy artykułu wstępnego ze strony 1-szej.)

Kiś rzekomo jest trybuna parlamentarna, i że tem samem kapituluje jako „knecht“ przed „dyktatorskim kapitalizmem“ i to jakich dyktatorów! — junkrów — karteli — banków — magnatów wielko rolnych!

Nic bardziej, nic ostateczniej, nie wykazuje zupełnego bankructwa systemu parlamentarnie demokratycznego, jako zasady rządzenia, jak to właśnie, co się ostatnio stało w Niemczech. Bronią tego systemu, mała oczywiście fide, ci, którzy są jego pryncypjalnymi wrogami — odrzucają go zaś ci, którzy widzą w nim „bunt“ przeciw kapitalizmowi, zbawczy instrument do walki ze zgniłym ustrojem społeczno gospodarczym..

A w Polsce?

Czy istotnie w erze sejmokracji, nasz „system“ parlamentarnie demokratyczny „buntował“ się przeciw kapitalizmowi, ułatwiając zmianę ustroju gospodarczo-społecznego, wytwarzając kryzys kulturalny w sensie antykapitalistycznym i odbierając kapitalizmowi wpływ na politykę państwową?

Któż w te piękne zapewnienia uwiertzy poza p. Niedziałkowskim, którego dobroduszej wiary nie mamy oczywiście zamiaru i powodu; podawać w wątpliwość...

Nikt nie uwiertzy w te zapewnienia choćby dlatego, że każdy jeszcze w zbyt żywej pamięci ma chroniczną dyktaturę Lewjatana w tym okresie, pakt lanckoroński, „współpracę“ kapitalistyczno-socjalistyczną gabinetu Zdziechowski-Barlicki, oblicze twórczości kulturalnej „w sensie antykapitalistycznym“ rządów pp. Witosa, Nowaka, Sikorskiego czy Ponikowskiego...

Pozostaje sprawa „ideji prymatu interesu państwowego“ i „kapitalizmu dyktatorskiego“, którego narzędziem ma być, wedle p. Niedziałkowskiego, „bóg państwowy“.

Do pierwszej odnosi się przywódca PPS. z pogardliwym cynizmem, określając „nadrzędność interesu państwowego jako „największy naszych czasów bluff“. Z takim postawieniem sprawy przez „socjalizm naukowy“ trudno istotnie wdawać się w dyskusję. Warto je natomiast dobrze zapamiętać a zarazem trudno się dziwić, że propagujący taki punkt widzenia wśród robotników organ PPS., zniewolony jest w artykule p. Ciołkosza stwierdzać, iż „położenie ruchu socjalistycznego jest obecnie wyjątkowo ciężkie, musi on tak manewrować, aby nie zniszczyć swych możliwości a zarazem nie stracić mas“. Istotnie! To jest kwadratura koła: chce nie stracić mas, gdy się im perswaduje, że największym bluffem naszych czasów jest „idea prymatu interesu państwowego“.

„Kapitalizm dyktatorski“!

Co to znaczy?

Czy to znaczy, że kapitał sprawuje dyktaturę za pomocą i przez obóz państwowy?

Dziwna to zaiste dyktatura, w której okresie, obóz, sejm względnie rząd „dyktatorski“ przeprowadza szereg uchwał i dekretów, godzących w samą istotę liberalnego kapitalizmu, jak zna na ustawę naftową, rozporządzenie o pensjach baronów przemysłowych, jak dekret, dotyczący stosunków w kopalnictwie węglowym, jak walkę o niższą cen kartelowych i td. Dziwna to dyktatura, która — jak to ustawicznie w formie generalnego zarzutu podnosi prasa obojga opozycji — niechętnie podobno myśli o lokowaniu kapitałów i pożyczek w Polsce, dlatego właśnie, że Polska nie posiada klasycznie przez kapitał uprzywilejowanego systemu parlamentarnie demokratycznego, o którym znowuż p. Niedziałkowski tak górnie pieje, że „zbuntował“ się przeciw kapitalizmowi...

Nikt z nas ani przez chwilę nie przeczy, że kapitał spekulacyjny, zwłaszcza obcy — odgrywa dziś jeszcze w Polsce dużą, nasorczywczą i eksplo-

Bomby w przesyłkach pocztowych.

Berlin, 14 września. (PAT.) Z Kowna donoszą, że w ostatnich dniach trzej wyżsi urzędnicy kolei litewskich otrzymali przesyłki pocztowe zawierające maszyny piekielne. Jedna z maszyn eksplodowała, raniąc śmiertel-

nie urzędnika. Dwaj inni urzędnicy przesyłki swoje oddali policji.

Wczoraj przesyłki z maszynami piekielnymi otrzymali również urzędnicy kolejni w miejscowości Olita.

==□==

Całkowite zaćmienie księżyca.

Lwów, 15 września.

Wczoraj wieczorem obserwowaliśmy całkowite zaćmienie księżyca. Przy pogodnym niebie osobliwe zjawisko było w całej pełni widziane. Cięż zaczął się rozszerzać na tarczy księżyca o godz. 19 od strony wschodniej, zasłaniając naprzód część dolną tar-

czy. Zaćmienie osiągnęło punkt kulminacyjny około godz. 22. Widzialna była cała tarcza księżyca przysłonięta jakby gęstym dymem barwy ciemnorudej.

Od tej chwili cięż zaczął powoli zniknąć. Zjawisku przypatrywali się z zainteresowaniem mieszkańcy miasta.

Walka z chorobą Heine Medina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 września. (G). Wobec sąsiedztwa z Niemcami, gdzie w ostatnich czasach epidemia paraliżu dziecięcego (Heine - Medina) przybrała zastraszające rozmiary, prozi możliwość zawleczenia tej choroby do Polski.

Jak donosi prasa, w szpitalach warszawskich leży kilkoro dzieci chorych na „Heine - Medina“

W państwowej szkole higieny w Warszawie odbyło się posiedzenie komisji specjalnej w sprawie organizacji

leczenia choroby Heine - Medina.

W wyniku obrad opracowano plan racjonalnego zwalczania tej choroby; między innymi postanowiono: wznowić rozporządzenie o obowiązkowym zgłaszaniu zachorowań na ostre zapalenie przednich rogów rdzenia, poinformować ogół lekarzy o ostatnich zdobyczach na polu diagnostyki i terapii choroby Heine-Medina i przeprowadzić szereg zarządzeń, umożliwiających utrzymanie dostatecznego zapasu surowicy odczwieńców.

Kronika telegraficzna.

Zbezczeszczone groby żydowskie. Z Królewca donosi PAT. We wsi Mieruniszki pow. Olecko zbezczeszczone kilka grobów na cmentarzu żydowskim. Jako sprawców podejrzewa się miejscowych hitlerowców.

Z Międzynar. kongresu górników. Z Londynu donosi PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu kongresu międzynarodowej federacji górników, sekretarz generalny zaproponował dwie rezolucje jedną wypowiadającą się na rzecz kontroli państwowej nad kopalniami, drugą w sprawie opowiedzenia się górników za 40-to godzinnym tygodniem pracy w kopalniach.

Pożar zamku hr. Andrassy'ego. Z

Uzhorodu donosi PAT. W Kamienicy na wschodniej Słowacyzynie wybuchł pożar, który zniszczył większą część wsi. Spłonął również zamek hr. Andrassy'ego. Szkoda uczyniona jest na 5 milionów koron czeskich 300 osób pozostało bez dachu.

Revolucja w Chile. Z Santiago de Chile donosi PAT. Prezydent Davilla podał się do dymisji a następnie schronił się w gmachu ambasady Stanów Zjednoczonych.

Po ustąpieniu prez. Davilli armia, marynarka i lotnictwo czynią starania w kierunku przywrócenia rządów konstytucyjnych.

—□—

Konkurs piękności dzieci.



W Parku Ujazdowskim w Warszawie odbył się konkurs „fotogeniczności dzieci“. Na fotografii naszej widzimy fragment

pochodu kilkuset młodziutkich kandydatek i kandydatów na piękności filmowe.

atującą nasz majątek narodowy i nasz świat pracy rolę.

Twierdzimy tylko z całą stanowczością i najgłębszą wiarą, że w okresie, w którym dzięki Rewolucji Majowej przezwyciężyliśmy niemoralny system rządów parlamentarnie demokratycznych, jako ostoję rozkładającego się ustroju wolnokapitalistycznego — uzyskaliśmy dopiero obiektywne wa-

runki i rzeczywiste środki, zapomocą których w drodze przyspieszonej ewolucji, zabezpieczającej Państwo od przewrotowych wstrząsów, doprowadzić będzie można do gruntownej przebudowy ustroju gospodarczo-społecznego przy zachowaniu i umocnieniu najwyższego dobra państwowej racji stanu.

Stefan MekarSKI.

Z DNIA.

PERSKI MINISTER W WARSZAWIE.

Warszawa, 14 września. (PAT.) Dn. 16 bm. przyjeżdża do Warszawy minister spraw zagranicznych Persji Foroughi Han i będzie przyjmowany jako gość polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Minister perski udaje się następnie do Genewy.

DZIENNIKARZE ŁOTEWSCY W POLSCE.

Warszawa, 14 września. (PAT.) 15 bm. przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy łotewskich.

UMORZONA SPRAWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G). W związku z toczącą się od 1929 r. sprawą mł. Ciechanowskiego, b. dyrektora departamentu ministerstwa komunikacji, na tle budowy gmachu dyrekcji kolejowej w Chełmie, dowiadujemy się, że po długotrwałym, drobiazgowo przeprowadzonym śledztwie przy udziale wybitnych sił naukowych, władze sądowe, sprawę inż. Ciechanowskiego umorzyły z braku jakiegokolwiek winy. Zaznaczyć należy, że inż. Ciechanowski w lecie 1929 r. po wszczęciu omawianej sprawy podał się do dymisji i na własną prośbę został przeniesiony na emeryturę.

KSIĄŻKA O PUŁK. LISIE - KULI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G). W związku z uroczystością odsłonięcia w Rzeszowie pomnika śp. Lisa - Kuli, nakładem komitetu budowy pomnika ukazała się praca Fr. Demela i W. Lipińskiego, obrazująca piękne, bujne i ofiarne życie pułk. Lisa - Kuli. Praca jest poprzedzona przedmową p. Aleksandry Piłsudskiej.

ZWŁOKI BOHATERÓW WRACAJĄ DO KRAJU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G). W związku z przygotowaniem do obchodu 15-lecia przebiecia się 2 brygady Legionów pod Rarańczą, który odbyć się ma w połowie lutego 1933 r., reprezentacja 2 brygady przy pomocy władz państwowych sprowadziła z Ukrainy sowieckiej zwłoki poległego w bitwie pod Kaniowem bohatera Rudolfa Brandysa, kapitana 2 p. p. legionowej.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa znakomicie ułatwia trawienie. Żądać w aptekach i drogerjach. 1446

OBNIŻKA WYSOKICH PENSJI W SAMORZĄDZIE WARSZAWSKIM.

Warszawa, 14 września. „Gazeta Polska“ donosi, że akcja oszczędności wa magistratu warszawskiego zahaczyła ostatnio o członków dyrekcji przedsiębiorstw miejskich. Pensje dyrektorów i wicedyrektorów wszystkich przedsiębiorstw zostały ogółem obniżone prawie o 50 proc.

Wobec podnoszonych z różnych stron zarzutów, że preliminarz budżetowy Warszawy nie uwidacznia wysokości płac dyrekcji przedsiębiorstw miejskich, z polecenia prezydenta miasta już w przyszłym preliminarzu wyznaczonym będą pensje wszystkich dyrektorów i naczelników wydziałów, i w ten sposób podane do wiadomości publicznej.

Pobory w służbie miejskiej nie mogą przekraczać pensji ministerialnej.

Tysiączne rzesze defilują w Warszawie przed zwłokami bohaterskich lotników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G.) Pociąg wiozący zwłoki ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, przybył małą wczoraj do Warszawy o godz. 11.20 w nocy. Już o godz. 10 perony poczęły się zapęłniać, zapęłnił się również plac przed dworcem kolejowym.

Na dworcu zgromadziły się liczne rzesze lotników z wiceministrem Gaiłotem, pułk. Rayskim, pułk. Filipowiczem na czele, korpus oficerski, delegacja organizacji itd.

Przybycie pociągu doznało opóźnienia z powodu manifestacji żałobnych na wszystkich prawie stacjach, przez które jechał pociąg ze zwłokami bohaterskich lotników.

Dopiero o godz. 12.47 ukazały się zdaleka latarnie parowozu. Pociąg wjechał na stację wśród grobowej ciszy. Orkiestra kolejowa odegrała marsz żałobny. Głowy odkrywają się. Tuż przy wagonie ze zwłokami stanęło 8 oficerów-lotników i 8 najbliższych przyjaciół inż. Wigury. Na peronie słychać głośnie łkanie kobiet. Wielu mężczyzn ma łzy w oczach.

Na końcu pociągu podwójny wagon bagażowy przybrany girlandami. Przy drzwiach posterunek honorowy.

Gdy pociąg stanął, do wagonu ze zwłokami zbliżyli się oficerowie lotnicy i podjęli na barki trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki. Przyjaciele ś. p. m. St. Wigury podjęli jego trumnę. Żałobny pochód ruszył wśród szpalier publiczności.

Po wyniesieniu trumien przed dworzec, ustawiono je na karawanach-samochodach. Kondukt ruszył ulicami Warszawy, posuwając się wolno wśród tysiącznych rzesz publiczności. Tłumy milczały. Od czasu do czasu padały tylko okrzyki: część naszym Orłom, część Bohaterom przestworza! Trumnę umieszczono w dolnym kościele św. Krzyża.

Dziś od rana w pobliżu kościoła gromadziły się tłumy,

oczekując chwili, kiedy będzie można złożyć hołd zmarłym. O godz. 10 odprawiono w dolnym kościele cichą mszę tylko dla rodziny i dla przyjaciół Zmarłych.

Po mszy, kiedy wszyscy wychodzili z kościoła,

p. por. Żwirkowa osunęła się na ziemię.

Odprowadzono ją do samochodu. Jeden z oficerów mówi: p. Żwirkowa mdlała ciągle w drodze, niemal na każdej stacji. Towarzyszył jej lekarz wojskowy major Michałak, który nią opiekował się.

Po mszy żałobnej wstęp dla publiczności został otwarty. Wchodzi się przez wejście od Krakowskiego Przedmieścia, wychodzi zaś przez dziedzińiec parafialny.

Tysiączne tłumy defilują przed zwłokami lotników, które spoczywają w dolnym kościele. Trumny stoją obok siebie, przykryte sztandarami o barwach narodowych, tonąc wprost w wienkach i kwieciu.

Dziś we czwartek po mszy św. w górnym kościele św. Krzyża, którą celebrować będzie ks. biskup Gall,

ruszy żałobny kondukt

ul. Królewską, zatrzyma się na chwilę przed lokalem Aeroklubu, poczem Krakowskim Przedmieściem i pl. Teatralnym podąży na cmentarz Powązkowski. Orszak żałobny otwierać będą poczty sztandarowe, delegacje instytucyj, organizacji społecznych, zawodowych i oświatowych, szkół i stowarzyszeń. Dalej kroczyć będzie orkiestra wojskowa oraz honorowa kadra 1 p. lotniczego, następnie delegacje, które nieś będą kilkadziesiąt wieńców. Grupy te zamykać będą oficerowie lotnictwa z dwoma wieńcami od Prezydenta Rzplitej i dwoma od

Marszałka Piłsudskiego. Przed trumnami, ustawionymi na kadłubach dwóch samolotów, postępować będzie duchowieństwo, za trumną rodzina, przedstawiciele Rządu, generalicja, oficerowie, przedstawiciele lotnictwa, delegacje oddziałów wojskowych, przedstawiciele Sejmu i Senatu oraz publiczność.

Praga, 14 września. (PAT.) Dziś uda się samolotem do Warszawy na pogrzeb lotników polskiej delegacja Aeroklubu Czechosłowacji i tuł. Związek ku lotników, w osobach sekretarza generalnego Aeroklubu kpt. Kopeckego i sekr. związku Małego.

Morawska Ostrawa, 14 września (PAT.) Ludność polska w Czechosłowacji odstąpiła od zamiaru wysłania delegacji do Warszawy na pogrzeb śp. porucznika Żwirki i inżyniera Wigury. Suma przewidziana na pokrycie kosztów wyjazdu przeznaczona została na fundusz budowy pomnika bohaterów - lotników, który stanie w Cierlicku dolnym.

Warszawa, 14 września. (G.) Minister Zaleski przyjął dziś charge de af-

fares ZSSR. w Warszawie Podolskiego, który złożył na ręce p. ministra kondolencję z powodu tragicznej śmierci śp. por. Żwirki i inż. Wigury.

Na znak żałoby.

Praga, 14 września. (PAT.) Delegacja Aeroklubu Rzplitej i klubu warszawskiego w osobach mjr. Wojdygi, kpt. Gedgowda i Czyżewskiego oraz Włodowskiego, która przybyła do Pragi w niedzielę celem rewizytowania Aeroklubu czeskosłowackiego, zrezygnowała zna znak żałoby po ś. p. por. Żwirce i inż. Wigurze z wzięcia udziału w popisach mityngu lotniczego, który był zamierzony.

Po mityngu odbyła się w kasynie 1 p. lotniczego kolacja na cześć polskich lotników. Na znak żałoby po ś. p. por. Żwirce i inż. Wigurze nie wygłaszano żadnych mów ani toastów. Dowódca pułku lotniczego Janusek wręczył mjr. Wojdydzie i kpt. Gedgowdowi czeskosłowackie odznaki lotnicze, zaś cywilnym członkom polskiej drużyny odznaki pamiątkowe. Dla por. Żwirki przygotowana była specjalna odznaka honorowa.

Trójp porozumienie w Stresie.

Stresa, 14 września. (PAT.) Projekt konwencji, co do którego zapadło wczoraj porozumienie między Francją, Włochami i Niemcami, przewiduje w obecnej swej redakcji udział finansowy prawie wszystkich państw europejskich w akcji sanacji walutowo-finansowej i w poprawie sytuacji rolniczej krajów Europy środkowej i wschodniej.

Co się tyczy funduszu zbiorowego, to Niemcy zamierzają doń przystąpić w drodze traktatów dwustronnych już zawartych, lub takich, które mają być zawarte.

Komitet funduszu będzie mógł ewen-

tualnie udzielać pożyczek na początku kampanii rolniczej. Konwencja miała by obowiązywać do dnia 30 października 1935 r.

Wiedeń, 14 września. (PAT.) Dzienniki tuł. stwierdzają, że w Stresie doszło do kompromisu między trzema mocarstwami kontynentalnymi, jakkolwiek ze strony Anglii ujawniły się pewne przeszkody. Każdemu z państw pozostawiono do wyboru czy przyjść z pomocą państwu południowo-wschodnim w formie finansowej czy też w formie preferencji. Anglia odrzuca stanowczo świadczenia w formie pomocy finansowej.

Chiny protestują wobec całego świata przeciw uznaniu państwa mandżurskiego.

Paryż, 14 września. (PAT.) Traktat między Japonią a nowym państwem mandżurskim podpisany zostanie jutro przez premiera Mandżurji oraz generała Muto, który wkrótce potem mianowany zostanie ambasadorem japońskim w Mandżurji.

Dokumenty opublikowane zostaną w Tokio w organie oficjalnym jutro po południu. Tekst traktatu, jak również oświadczenie generała Uszidy, zostaną zakomunikowane przedstawicielom dyplomatycznym obcych państw.

Bliskie uznanie Mandżurji przez Japonię wzmogło ruch antyjapoński w Chinach. Rząd nankijski zamierza

przedsięwziąć szereg kroków, jak protest w Tokio, zaapelowanie do Ligi Narodów, odwołanie się do traktatu 9 mocarstw, oraz złożenie formalnego oświadczenia chińskiego ministra spraw zagranicznych, zrzucającego całą odpowiedzialność za wypadki na rząd japoński.

Prezydent narodowego rządu chińskiego Lin-Sen oświadczył, że rząd chiński przygotował już od dawna program polityczny, który przeprowadzi natychmiast po oficjalnym uznaniu Mandżurji przez Tokio. Nankin zdaje sobie sprawę z trudnego położenia sygnatariuszy paktu 9 mocarstw.

Pobici przez pomyłkę.

Królewiec, 14 września. (PAT.) W jednej z restauracji królewieckich kilku hitlerowców pobiło dwóch studentów biorących lech za Żydów. Pobici są rodnymi Niemcami.

Od pewnego czasu zaznacza się w Królewcu wzrost antysemityzmu. Napęski i napady na Żydów nie ustają.

Wiedeń, 14 września. (PAT.) Dzienniki donoszą z Wiener Neustadt: Wczoraj około północy pomiędzy grupą narodowych socjalistów i socjaldemokratów doszło do potyczki w czasie której oddano około 40 strzałów rewolwerowych.

Cztery osoby zostały poważnie rannione

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 14 września. (Tel. wł.) Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 bm.: Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Nieco chłodniej. Słabe wiatry zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 14 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 736.97, temper. +9.3, o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 737.14, temper. +17.7, o g. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 738.47, temper. +14.6.

==

Kusociński — Pilpola.

Warszawa, 14 września. (PAT.) Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, za powiedziany w stolicy występ w dniu 17 bm. na boisku Legji biegacza fińskiego Toivonena nie dojdzie do skutku. Toivonen, jak się okazało, bawi w Japonii.

Zamiast Toivonena przybędzie młody talent fiński Pilpola, który w ostatnich miesiącach osiągał następujące wyniki na długich dystansach: 1500 mtr. — 3 min. 58 sek., 5000 mtr. — 14:54. Walka Kusocińskiego z Pilpolą w sobotę na stadionie Legji zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

Zjazd przemysłowców drzewnych we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G) W związku z zakończeniem obrad międzynarodowej konferencji drzewnej we Wiedniu i powrotem delegacji polskiej, odbędzie się w czasie najbliższym zjazd przedstawicieli wszystkich organizacji drzewnych, komitetu wywozu drzewa zagranicę, oraz Rady Naczelnej Związków Drzewnych.

Tematem obrad zjazdu, który odbędzie się we Lwowie, będzie sprawozdanie delegacji przemysłu drzewnego w Polsce. Zjazd poweźmie również stosowne uchwały w sprawie przystąpienia Polski do stałego komitetu dorozumiewawczego w Wiedniu.



5723

Zamach na pociąg pod Radomiem?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G) Z Radomia donoszą: Między stacjami Jastrzab i Szydłowice na 23 km. od Radomia zdarzył się wczoraj niezwykły wypadek. Maszynista pociągu nr. 913 idącego z Radomia usłyszał nagle wybuch petardy na torze, wobec czego zatrzymał pociąg i zawiadomił o wybuchu strażnika kolejowego Wróbla.

Strażnik znalazł wkrótce na torze skrepowanego sznurami torowego Dawidowicza.

Ten, po zwolnieniu go z więzów, oświadczył, że kontrolując strażnika obchodowego, zauważył w kilku miejscach, że złącza szyn są rozkręcone. Gdy pochylił się, by zbadać sprawę, ktoś go uderzył, a skoro się odwrócił, otrzymał powtórny cios i padł bezprzytomny na ziemię. Gdy przyszedł do przytomności, spostrzegł, że jest skrepowany sznurami i że leży na torze. Przypomniał sobie, że wkrótce ma nadejść pociąg osobowy z Radomia, uwolnił jedną rękę z więzów, wyjął z kieszeni splonkę i położył na torze, by zaalarmować maszynistę.

Wybuch splonki został w istocie przez maszynistę dosłyszany.

Pociąg w pół godziny później, po naprawieniu toru, ruszył w dalszą drogę. W sprawie tej toczą się szczegółowe dochodzenia. Sprawa przedstawia się dość tajemniczo.

KOMUNIKAT REUTERA O ZEBACH GHANDIEGO.

Londyn, 14 września. (PAT) W związku z wiadomością o rzekomej decyzji Ghandiego rozpoczęcia głodówki, całkiem zaprotestowania przeciwko stworzeniu specjalnej kurii wyborczej parjasów, Reuter komunikuje, że w czasie gdy rozszalała się ta wiadomość, Ghandi, siedząc na specjalnie dla niego zainstrowanym krześle, podlegał zabiegom dentysty, który wykańczał mu nowy garnitur zębów.

Hindenburg rozjemcą w sporze o list kpt. Goeringa do von Papena.

Berlin, 14 września. (PAT). Ubiegłej nocy

policja wkroczyła do gmachu Reichstagu,

przeprowadzając szczegółową rewizję w lokalu partii komunistycznej oraz w piwnicach.

Władze policyjne otrzymały poufną wiadomość, że wewnątrz gmachu znajdują się maszyny pickielne. Jak zaznacza komunikat prezydium policji, rewizja nie potwierdziła tych podejrzeń. Przeciwno wejściu policji do gmachu parlamentu, oraz przeciwko dokonaniu rewizji, dyrektor gmachu złożył ostry protest. Komendant oddziału policyjnego protest ten zignorował, kontynuując poszukiwania.

Berlin, 14 września. (PAT). Aktualnością dnia wczorajszego było

posiedzenie stałej komisji Reichstagu i przebieg konfliktu między rządem Rzeszy a parlamentem.

Stała komisja ochrony praw parlamentu zwołana przez posła socjaldemokratycznego Loebego zebrała się dziś przed południem.

Jako przedstawiciel rządu Rzeszy zabrał głos dyrektor ministerjalny dr. Gotheiner, który przedstawił stanowisko rządu w sprawie prawomocności rozwiązań parlamentu i nieważności uchwał, przyjętych przez Reichstag.

Gotheiner odczytał list, jaki nadesłał prezydent Reichstagu Goering na ręce kanclerza Papena, zawiadamiając go o wyrażeniu przez parlament obecnemu rządowi Rzeszy votum nieufności i uchYLENIU DEKRETÓW gospodarczo-finansowych prezydenta Rzeszy.

Z listu tego, jak i z oświadczeń, złożonych wczoraj, wynika, zdaniem przedstawiciela rządu, że przewodniczący Reichstagu nie uznaje rozwiązania parlamentu, a zwołanie posiedzenia komisji głównej pozostaje znowu z tem w sprzeczności. Rząd Rzeszy gotów jest prowadzić rokowania, oświadczył Gotheiner, z komisją stałą Reichstagu, zgodnie z art. 35 konstytucji. Rząd przystąpi do tego rodzaju rokowań dopiero wtedy, gdy prezydent Reichstagu wycofa wspomniany list. Po złożeniu tej deklaracji Gotheiner opuścił salę obrad.

Z kolei przewodniczący Reichstagu Goering oświadczył, że uznając prawo mocność rozwiązania parlamentu, trwa jednak nadal na stanowisku, że przeprowadzenie rokowań jest również ważne.

Wówczas socjal-demokraci zgłosili wniosek o natychmiastowe zaproszenie na posiedzenie kancl. Papena i min. Gayla. Po ożywionej dyskusji, w której przedstawiciel niemiecko-narodowych solidaryzował się ze stanowiskiem rządu i zaatakował postępowanie prezydenta Reichstagu, wniosek przyjęto. Goering zgłosił dalej protest przeciwko dokonaniu przez policję w nocy rewizji w gmachu Reichstagu. Komisja przyjęła rezolucję, stwierdzającą naruszenie nietykalności parlamentu i domagając się niezwłocznie ukarania winnych.

Po wznowieniu posiedzenia nadeszło do komisji pismo, w którym rząd Rzeszy stwierdził, że podtrzymuje swe stanowisko, wyrażone przez dyr. Gotheinera i że żaden z ministrów nie zjawia się na posiedzeniu komisji dopóki, dopóki przew. Goering nie cofnie swego listu.

Komisja przeciwko głosom niemiecko-narodowych przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że odmowa rządu codo zjawienia się w komisji jest sprzeczna z konstytucją. Wbrew głosom niemiecko-narodowych i komunistów, postanowiono zwrócić się w tej sprawie do prezydenta Hindenburga.

Stała komisja ochrony praw parlamentu

przyjęła wniosek przedstawicieli centrum, stwierdzający, że rozwiązanie Reichstagu sprzeczne jest z konstytucją.

Wniosek ten wraz z wnioskiem na-

rodowych socjalistów, domagającym się uznania wczorajszego głosowania w Reichstagu za zgodny z konstytucją przyjęto wszystkimi głosami przeciwko głosom niemiecko-narodowych. Podobną większością głosów przyjęto wniosek narodowych socjalistów, wzywający do niezwłocznego ogłoszenia terminu wyborów do Reichstagu.

Trzy listy.

Berlin, 14 września. Prez. Goering wystosował list do Hindenburga, w którym twierdzi, że rząd Rzeszy zla-

mał konstytucję, wobec czego Hindenburg powinien odmówić temu rządowi swego zaufania.

Pozatem kpt. Goering zaprotestował w liście do v. Papena przeciw nie zjawieniu się jego w komisji dla spraw ochrony parlamentu.

Von Papen przesłał przewodniczącemu komisji spraw zagr. Frickowi list, w którym oświadcza, że rząd nie zjawia się na posiedzeniu komisji dopóki Goering nie odwoła swego listu, w którym zawiadamia go o wyrażeniu rządowi votum nieufności.

—□—

Jeżeli Niemcy postąpią samowolnie.

Paryż, 14 września. (PAT). Tutejsze koła polityczne utrzymują, że o ile rząd Rzeszy przeprowadzając pewne projekty, wypowiedziane przez gen. Schleichera, zmieni samowolnie statut militarny, jeszcze przed rozpo-

częciem obrad konferencji rozbrojenia wejść Francja (lub inne państwa sygnatariusze traktatu wersalskiego) będzie zmuszona odwołać się do Rady Ligi Narodów.

Ostatnie słowo techniki.

Gdynia, 14 września. (PAT). 13 bm. w południe dyrekcja Skarbobolu (koncern Skarbofermu) urządziła dla członków morskiego syndykatu dziennikarzy i przedstawicieli Urz. Morskiego demonstrację nowego urządzenia taśmowego do ładowania węgla.

Jest to ostatnie słowo techniki, pierwsze i jedyne na świecie, projekt polskiego inżyniera Wilimka. Koszty urządzenia wyniosły 3 miliony złotych. Urządzenie to pozwala na ładowanie w ciągu 3 minut wagonu węgla bez względu na wielkość.

Polska ekipa zdobyła w Rydze po raz drugi Puchar Narodów.

Ryga, 14 września. (PAT). W ostatnim dniu konkursów hippicznych rozegrano konkurs o puchar narodów, który w zeszłym roku zdobyli po raz pierwszy jeźdźcy polscy.

W myśl przepisów puchar przechodzi na własność w razie zdobycia go przez jedną ekipę dwa razy z rzędu.

Dzisiejszy trudny konkurs składał się z biegu z 14 przeszkodami o wys. do 1'5 m. i szer. 2 m. przyczem jeźdźcy musieli przejść par cours dwa razy.

Do konkursu stanęły 4 ekipy: estońska, łotewska, niemiecka i polska. Każda ekipa składała się z 4 jeźdźców. W skład ekipy polskiej wchodził: rtm.

Szosland na Doneuse, kpt. Fałęga na Marokku, por. Rojcewicz na The Hoop i por. Ruciński na Roxanie. Po przejściu obu parcours, polska ekipa wysunęła się naprzód, zdobywając pierwsze miejsce, 2 miejsca zdobyła ekipa niemiecka, 3 łotewska i 4 estońska. Indywidualnie 1 miejsce zdobył por. Ruciński, 2 i 3 podzielili między siebie Szosland i Niemiec Schwandt, na koniu Ben Hur. Poza tem w tym samym konkursie odbyła się rozgrywka o nagrodę pos. R. P. Arciszewskiego dla najlepszego jeźdźcy łotewskiego. Nagrodę zdobył por. Brox, wykazując najmniejszą ilość punktów karnych.

Kraków i Częstochowa złożyły hołd śp. por. Żwirce i inż. Wigurze.

Kraków, 14 września. (PAT). 13 bm. po południu Kraków złożył manifestacyjny hołd śp. por. Żwirce i inż. Wigurze. Na zachodnim dworcu kolejowym przystrojonym flagami i kwiatami, zgromadzili się przedstawiciele władz z wojewodą dr. Kwaśniewskim na czele, oraz bardzo liczne delegacje organizacji lotniczych i społecznych stowarzyszeń itp.

O godz. 15'15 przy dźwiękach marsza żałobnego zajechał na dworzec pociąg, wiozący zwłoki lotników. Na lokomotywie widniała śmigła samolotu.

W otwartym wozie spoczywały obie trumny, przykryte sztandarem o barwach państwowych. W następnym wagonie przybyła żona śp. Żwirki i Wostra śp. Wigury. Po odprawieniu przez duchowieństwo egzekwii, przemówił wojewoda dr. Kwaśniewski, a następnie dow. O. K. gen. Narbutt-Luczyński, poczem złożono bardzo liczne wieńce na trumnach ze szalkami bohaterów.

Zabkowie, 14 września. (PAT). Społeczeństwo zagłębia dąbrowskiego od-

dało ostatni hołd zwłokom bohater-skich lotników w czasie postoju pociągu w Zabkowie.

Częstochowa, 14 września. (PAT). Wielotysięczne tłumy publiczności ze gnały zwłoki śp. por. Żwirki i inż. Wigury w czasie postoju pociągu. Na trumnach złożono bardzo liczne wieńce.

Wyrok na bandę „Szpicbródki“.

Warszawa, 14 września. (PAT.) Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie o okradzenie zakładu jubilerskiego Jagodzińskiego i włamanie do Banku Polskiego w Częstochowie.

Stan. Cichocki (Szpicbródka) i Adam Stempel skazani zostali na 6 lat więzienia każdy. Brzeziński, Dylewski, Andrzejewski i Weiss na 4 lata, Daszkiewicz, Szewczyk i Woginiak na 3 lata, Mirecka na 1 rok, bracia Majcher i Domański zostali uniewinnieni, a Dąbrowski zwolniony od kar.

Zawczasie był pewny zwycięstwa.

Londyn, 14 września. (PAT). Poselstwo boliwijskie wobec sprzecznych wiadomości z pola walki między wojskami boliwijskimi a paragwajskimi, komunikuje: Dowódca wojsk paragwajskich płk. Estibarribia, który oblegał fort boliwijski Boqueron, był tak pewny zwycięstwa, że przedwcześnie za komunikował rządowi wiadomość o poddaniu się fortu. Kiedy wbrew oczekiwaniom wojska tego pułkownika zostały odparte, popełnił on samobójstwo.

FUNDACJA IM. SP. PREZ. MOŚCI-CKIEJ.

Warszawa, 14 września. (PAT). Rada Banku Polskiego uchwaliła na ostatnim posiedzeniu przeznaczyć kwotę zł. 100.000 na fundację humanitarną dla uczczenia śp. prezydentowej Mościckiej, która nosić będzie jej imię.

ZATWIERDZENIE REKORDU WEISSÓWNY.

Wiedeń, 14 września. (PAT). W Wiedniu odbyło się otwarcie kongresu międzynarodowej federacji sportowej kobiet, na której Polskę reprezentował mjr. Sterba. Na kongresie m. in. zatwierdzono szereg rekordów kobiecych, m. in. światowy rekord w dysku Weissówny 42.43 mtr. Kongres wyłonił wniosek, aby do programu olimpiady w r. 1936 w Berlinie włączyć wszystkie lekkoatletyczne konkursy pań.

Następne igrzyska olimpijskie odbędą się w r. 1934 w Londynie. Na r. 1938 kandydatury gospodarzy zgłosiły: Austria (Wiedeń) i Polska (Warszawa).

TURNIEJ ZAPASNICZY W CYRKU SPORTOWYM.

Lwów, 14 września. Tornow pokonał Koleffia, Prohaska zwyciężył Wilinga. Sztekker—Krauser bez wyniku. Garkowienko wygrał spotkanie z Kawanem. Oliveira zwyciężył Dosego.

Z kroniki wypadków.

Lwów, 14 września.

DWA GRANATY ARTYLERYJSKIE.

Wczoraj po południu wykopano w ogrodzie kamienicy pod l. 106 przy ul. 22 Stycznia dwa granaty z czasów wielkiej wojny, lub walk z r. 1918. Zawiadomiona policja ustawiła wartę aż do przybycia pyrotechnika wojskowego.

AUTEM W LATARNIE.

Wczorajszej nocy około godz. 22.30 spóźnieni przechodnie na pl. Marja-ckim byli świadkami zderzenia auta osobowego z słupem latarni łukowej. Od ul. Hetmańskiej nadjechało auto nr. LW 7802 i zataczając się jak pijak zderzyło się z latarnią. Kierowca wyszedł bez szwanku, auto straciło prawą oponę, zderzak i tablicę orientacyjną.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 11-go do soboty 17-go września b. r. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Żółkiewska 4, 2) K. Angensterna, Krasickich 20, 3) F. Barszaka, Łyczakowska 155, 4) M. Beizera, Legionów 23, 5) A. Braunsteina, Lwów—Zniesienie, 6) F. Deweche-go, Słowackiego 12, 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3, 8) K. Duhla, Piłsudskiego 14, 9) A. Ehrbacha, Łyczakowska 3, 10) O. Hellmanna, Kopernika 23, 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1, 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23, 13) J. Kwartnera, Zamartynowska 54, 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77, 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81, 16) H. Mesuty, Król. Jadwigi 31, 17) M. Oberlaendera, Plekarska 45, 18) W. Sarkisiewicz, Zyblikiewicza 14, 19) L. Słodowskiego, Halicka 3, 20) S. Stenzla, pl. Marja-c 3.

JADWIGA GAMSKA-LEMPICKA

Porucznika Żwirki pojedynki ze Śmiercią.

Jakiż to ptak olbrzymi pazurami drze ziemię przed lotem?
 Żóraw to niebawala — srebrny żóraw, zapóźniony z odlotem. —
 Poleciały na zachód — jak na wyraj — braterskie dwa klucze —
 Któż to ciebie, żórawiu, tak za braćmi zostawać nauczył?..

Z mokotowskich hangarów ptak się rankiem wysunął niechętny.
 Osiniały popatrzył na Warszawę — na błękit rozpięty...
 Jakoś się przed tą drogą — choć tak krótką — za bardzo napuścił...
 Spojrzał człowiek na skrzydła — i wraz z ptakiem zasmęcił się w duszy —

Wzniesli głowy wysoko — orle oczy zatopili w lazurach,
 Porucznik Franciszek Żwirko i druh wierny Stanisław Wigura.
 Wzniesli głowy w błękit — i wraz oczy zajarzyły się mocą:
 Hej, na wicherz prawiecznym — w chmur zawrocie skrzydłiska łomocą!...
 Hej, gra motor w maszynie, śpiewa serce w stalowym żórawiu.
 Tętna wała rozkoszą — płuca morzem powietrza się dławia!
 ...Pędzi ziemią po trasie, wyznaczonej przez Boga w wszechświatach
 Jako motor tajemny — od ciemności i błędu — do światła...
 W rund milionach — ogromna — dookoła kołstego gna słońca
 W nienazwanym wyścigu bez początku — bez czasu — bez końca...
 A na trasie wszechświata współzawodnik rozpędził się srogi:
 Śmierć na czarnych skrzydłiskach, zmiatająca co żywie, z swej drogi —
 Śmierć, wcielana w pioruny, w mórz odmety, w linczące orkany,
 Razem z ziemią lecąca w krąg — do mety nikomu nieznanej...

Byłeś kiedy zamknięty w śmiałem sercu stalowego żórawia?
 Czuleś skrzydła nad głową — warkot śmigła, które Bóg sam w ruci
 [wprawiał?
 Niemasz pokus mniejszych, ni szaleńszej nad myśl tę radości,
 Że Śmierć z tobą w wyścigu gna w wszechświata po puhar wieczności...

Czem jesteś, ptaku srebrnobiały?
 Sygnałem...
 Wystrzelasz w niebo, jak skowronce,
 Moc duszy ludzkiej wynoszący
 nad szatany...
 Czemuś, człowieku pełen wiary?
 Ikarem —
 Po raz tysięczny wcielasz w siebie
 Sen o zdobyciu bóstw na niebie
 nieznaniem...

A Śmierć nie ustępuje, zacząjona w odmetach przestworzy —
 Motor jej nieznużony, czarnych skrzydeł czas ni wicher nie zmoże —
 Płoną wiecznie, rozpięte jako krzyże ikarowe ramiona —
 Ilez ich już splonęło na tej trasie, którą bezkres wykonał?

Stoi porucznik Żwirko na mokotowskich polach —
 Porywa go ten wicher, ponosi lotu woła.
 Przesłania bystre oczy pijany pęd nad światem —
 — Hej — leć, żórawiu srebrny, i bądź mi wiernym bratem!
 Niech zawiruje srebrem puszczone w obrót śmigła —
 Niech się poderwie z ziemi skrzydlaty ducha sygnał!
 Niech załopocą w wicherze — zakreślą łuk świetlany
 Skrzydła tęsknoty naszej, lecącej w bój z szatanem! —

A Śmierć zaskowyczała na upiornym schyłona motorze.
 Zanim żóraw wyleciał — już stanęła do startu na torze.
 Jej samolot jest pewny — nikt nie sprawdzi mu skrzydeł przed startem —
 Już puściła w ruch śmigłę — już gna z druhem swoim czartem..

Lecą... Pędzi w blask ziemia, otulona w mgłę siwą i chmury —
 Lecą... Goni Śmierć nad nią z ciemnościami i świstem wichury —
 Lecą... Płynie ptak jasny po zwycięstwo nad śmiercią i piekłem —
 Lecą... Warczy w podziemiach orkan ślepy, zduszony i wściekły...

Była tam już — na ćwiczbem polu,
 Gdy się młody lotnik polski z wichru zmagał wołą...
 Czaiła się w śmigłach, w śrubach, w nagłych skrętach
 Najchytrzejsza, najcierpliwiejsza, najmocniej zawzięta
 Śmierć...
 Szybowała z nimi dwoma nierozłączonymi
 W wszystkich lotach i przelotach — po całej ziemi —
 Była w morzu — wód chciwością, bijącą pod niebo —
 Była w górach — igła lodu, żadną dwóch pogrzebów —
 Wspiniała się na wieżycach, wyciągała palce,
 By na ostre dachów pale wbić ptaki-zuchwalce.
 Myliła ich mrokiem nocnym — plątała mgłą ranków,
 Na żórawiu szukających Boga w niebios flanku...

Gdzieżeś się skryła, śmierci, kedy twoje tropy?
 Porucznik Żwirko leci dokoła Europy!
 Otc ptak się kołysze nad tłumami:
 Zwycięstwo z Ikarem młodym! Zwycięstwo z nami!
 Wróg się wycofał z trasy — w podziemny zaszył loch —
 Trzęsie się Berlin od krzyków — hurra! i śmiech — i szloch —
 Drzy echem ziemi połowa — świat cały rozbrzmiewa Polską,
 Hymn Rzeczypospolitej niemieckie zagrało wojsko —
 Żwirko pierwszy! Żwirko pierwszy przyleciał na Tempelhof!!

A Śmierć chichocze w niedalekich górach —
 Obraca ostre śmigło w kościstych pazurach...
 — Naciesz się, lotniku, sławą — upij jak wiosną...
 Doczekam się ciebie jeszcze popod śląską sosną,
 gdzie mój jest Tempelhof ...

Doczekała się spotkania jesiennym świtem —
 Hej — nie widzi lotnik Śmierci za czystym błękitem
 Słyszy tylko szum jej skrzydeł — podobieczny —
 I młot serca huczy głośno i czujne są oczy...

Jesteś znówu za mą, ty rywalko!
 Zdobywamy drogę nieba głuchą walką...
 Jesteś w skrzydle — jesteś w śmigle — jesteś w stali —
 Radabyś mnie, jak Ikar, ogniem spalić... —

Lecą... gna ziemia, otulona oparem —
 Lecą... Śmierć pędzi, szukająca ofiary —
 Lecą... ptak pruje niespokojne powietrze —
 Lecą... burza! Ładować!! Orkan ptaka w proci zetrze!!!

Zahuczalo — zadudniło od gór ściany —
 Ona wicher halny trąbą Śmierci przywołany —
 Pięści zwinął — głowę zniżył — świat roztrąca —
 Śmierć na skrzydłach jego leży szalejąca...

Zatrwożyła się — zadrżała śląska ziemia —
 Rękę miękką litościwie rozprzestrzenia...
 Podściela ją, rozplakana, pod żórawia,
 Jak się zbawczą swym lotnikom ją podstawiła...

Wtedy Śmierć dobyła swoje bicze.
 Smaga orkan przez kolana — przez pończek —
 Runęła mu na kark, jak na konia.
 Leci z kosą ponad głową przez cierlickie błonia...

Widzą wroga — widzą wreszcie orle oczy —
 — Dopadłaś mnie, zawodnico, z górskich zboczy —
 Dopadłaś mnie chytrym chwytem, niespodziana,
 Darmo dotąd szukająca mnie w orkanach...

Już dwa ptaki krążą, ludziom niewidzialne:
 W dole jasny i promienny — w górze czarny.
 Jeden tętnem serc człowieczych mknie nad borem,
 Drugi widmem kierowany i upiorem...

Aż grom huknął — błyskawicą strzelił złotą —
 Wysuwa się stal świecąca z samolotu —
 Dłoń upiora ścina kosą ptaka skrzydło —
 Jęknął motor — ptak się skręca — stałe śmigło —
 Śmierć!!!

Skurczył się wicher — padł na ziemię. Bój skończony.
 Już się ślania żóraw w serce ugodzony.
 Las... A w lesie, jako włócznie drzewa rosna...
 I padł lotnik Żwirko w boju popod śląską sosną...

Doleciałeś już do mety, Lotniku nasz!
 Na zielonej wstędze trawy ległeś na twarz...
 Rozciąłeś jasne czoło o sosnę śląską —
 Krew spływa — krew zwycięska — w starą ziemię grząską...
 Dopadła Cię Śmierć zdyszana, w śląskiem zaciszu,
 Rzuciła przy ptaku wiernym i przy towarzyszu...

Roztrzaskał się żóraw srebrny na tysiąc wiór —
 Lecz patrzcie! Ptak łśni nowy na szlaku chmur!
 Nikogo niemasz przed nim — szybuje w blask —
 Ptak zwycięski nad Śmiercią — ptak wieczny! : as...

Złobyleś, Lotniku sławny, puhar ze krwi —
 Wygrałeś Challenge ze Śmiercią — po wszystkie dni!
 Toczy się ziemia w bezkresy — przez tajni mrok.
 Śmierć z nią prześciga się w gwiazdach jak czarny smok:
 Lecz w tym wyścigu prawiecznym — tysiącem ócz
 Szuka świetlistych dróg światła — żórawi klucz.
 A każdy z ptaków, jak Ikar — w płomieniach gasi
 W Challenge o sławę — o piękno — o wieczny blask!...

A przed wszystkimi Ikarami — — żórawiami
 Dwaj na czoło wysunięci — z polskimi barwami —
 Żaden wiatr ich już nie złamie — nikt nie zmoże —
 Płyną w wieczność, jak na wyraj, w trasie bożej —
 To zwycięzcy — przez śmierć młodą więksi tylko:
 Druh Wigura i porucznik polski — lotnik Żwirko...

— — — Któż to płacze? Wszak to triumf! A pieśń moja jest —
 [godowa!

Hej — to płacze wysunięta
 na skraj lasu, sosna ścięta...
 Na wiek osierocona — na wieki krwią czerwona
 sosna — wdowa...

Wiadomości bieżące

15

września

1932

Czwartek

Matki B. Bolesnej

Jutro: Kornela

Wschód słońca 5:10

Zachód słońca 17:52

TEATR WIELKI.

Czwartek 15 września godz. 7.30 „Gorączka nafty”.

Piątek 16 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”.

Sobota 17 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”.

Niedziela 18 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”.

Poniedziałek 19 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”. (Przedstawienie zakupione.)

Wtorek 20 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”.

Środa 21 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”.

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 15 września godz. 7.30 „Tak się zdobywa kobiety”.

Piątek 16 b. m. — przedstawienie zakupione.

Sobota 17 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

Niedziela 18 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

Poniedziałek 19 września g. 7.30 Występ Lody Hałamy.

Wtorek 20 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

Środa 21 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

Czwartek 22 września godz. 7.30 „Dziwni kochankowie” (Mistigri).

COLOSSEUM: „Manon Lescaut” oraz Rewjetka p. t. „300 żon”

KINOTEATRY.

APOLLO: „Księżna Łowicka” oraz „Lot por. Żwirki”.

ATLANTIC (dawniej „Lew”) — sala w rekonstrukcji.

CASINO: „Laurel i Hardy w Legii cudzoziemskiej”.

CHIMERA: „Raj ukradziony”.

GRAŻYNA: „Marokko”.

KOPERNIK: „Gehenna kobiet”.

MARYSIENKA: „Gehenna kobiet”.

MIRAŻ: „Miłostki wiedeńskiego garzozonu”.

PAZA: „Miłostki Księcia Pana”.

PALACE: „Rok 1914”.

PAN: Krew na pustyni.

PASAŻ: „Droga olbrzymów”.

PROMIEN: „Moje słońce”.

RAJ: „Wielka tęsknota”.

STYLOWY: „Z rozkazu księżniczki”.

SWIT: „Dziesięciu z Pawiaka”.

UCIECHA: „Szary dom” oraz komedia.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek 16 września: Wiktor Chenkin.

(I Pożegnany Wieczór Pieśni. 2494)

=□=

— Trzecia premiera rewii w Colosseum.

Dziś w czwartek zespół rewii krakowskiej wystąpi z 3-cią premierą rewii w 11 obrazach p. t. „Trzysta żon”, rewia przebojowa, obfitująca w najnowsze przeboje teatrów „Morskiego Oka” i „Banda”.

Początek seansów godz. 4.30, ostatniego 9-ta wieczór. Wstęp na salę dozwolony w każdej chwili. Na ekranie wspaniały film „Tkliwy romans miłosny” wg. znanego arcydzieła ks. Provoosta p. t. „Manon Lescaut” w głównych rolach Lya de Putti, Marlena Dietrich i Włodz. Gajdarow.

=□=

— Związek Pan Domu zawiadamia, że

zwykle zebranie miesięczne odbędzie się w piątek 16 b. m. o godz. 17 w sali przy ul. Bourlarda 5 II p. Sprawozdanie z działalności naszego Oddziału i program na rok bieżący wygłosi p. Sokółowska. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Uroczysta inauguracja. W sobotę 17

września odbędzie się uroczysta inauguracja sezonu Czytelnia Młodzieży Robotniczej i Handlowej przy IX Kole T. S. L. im. Borelowskiego, w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 10 I p. Początek o godz. 7.30 wiecz.

— Wieczorne szkoły dla dorosłych Związku Nauczycielstwa Polskiego rozpoczynają rok szkolny we czwartek 15 września b. r. Szkoły te wydają słuchaczom świadectwa równoznaczne ze świadectwami publicznymi 7-klasowych szkół powszechnych. W bież. roku szkolnym prowadzona będzie dodatkowo nauka języka niemiec-

TROCHE HUMORU.

Baczność! Endecja zaczyna działać...

Wczorajszy „Kurjer Lw.” podał wiadomość wręcz sensacyjną i niewiarygodną... Ni mniej ni więcej, tylko w artykuł wstępny obwieścił, że endecja nasza porzuciła siedzącą postawę wobec życia i zirytowana ostatecznie tudzież wyprowadzona z cierpliwości tem, co się w Polsce dzieje (moja pani! proszę pani!) postanowiła przejść do straszliwej ofensywy. Poczuła wigor w starych, zmęczonych kościach („ludzie popadają w coraz większą depresję...”) i poprostu od wczoraj natchniona jest żądza czynu.

Zapał ten wszakże nie oznacza braku „ostrożności. I dlatego organ endeki, besztany przez swoich czytelników, że „nie pisze dość żywo i dobitnie” (snać niewystarcza im codzienna obfita porcja niesamowitych fałszów i plotek w depeszach własnych z Warszawy i fabrykowanych na miejscu) „przestrzega” ich, że „metoda omawiania zjawisk musi być szczególnie oględna”. Ponieważ jednak czuje, że ta „ogrożoność” nie zadowoli czytelników „pragnących emocji”, przeto z pałuszkami na ustach w arcytajemniczy sposób szepce im do ucha: uspokójcie się, nie zniechęcajcie się, „ośrodki kierownicze (tzn. endecji) już (!) pyszne jest to: „już”) formę dostosowały do

zmienionych warunków, ocalając (chwała Bogu, ciężar spadł z serca żądnym emocji czytelnikom „Kurjerka”) treść”. I dalej: „jeśli się dziś wie lu rzeczy nie spostrzega i nie słyszy, to nie znaczy, że tego niema; tylko że przywdziało (proszę posłuchać: biedactwo przywdziało się...) inną formę”. Morał: Wy niecierpliwie czytelnicy: „wnikajcie w te nowe formy...” Poprostu: wnukajcie, wlećcie się do nowej formy, którą okrutnie zakonspirowany sztab endeki wynalazł.

A zatem słuchajcie: endecja obrażona, obróciła się tyłem do ślicznie świecącego słońca jesiennego i groźnie zstąpiła do podziemi. Teraz wam pokazemy. Redaktor „Kurjerka”, profesor anglista, autor zabójczo dowcipnych hocków-klocków, kilku jeszcze leciwych ramolów („straszne czasy pańdziu!”) i autentyczna matrona polska, narodowo zapracowana — schodzą się wzajemnie, aby w miękkich fotelach chrupiąc domowe ciasteczka „ocalać treść w zmienionej formie”.

No wreszcie! A tak długo czekaliśmy na tę rewelacyjną nową formę... Teraz możemy spać spokojnie. Polska uratowana.

Endecy wnukajcie w nowe formy! Baczność!

Fundusz imienia ś. p. M. Mościckiej.

Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu Ligi Kobiet we własnym lokalu w celu uczczenia ś. p. Prezydentowej Michaliny Mościckiej, jako byłej przewodniczącej lwowskiej Ligi i zasłużonej działaczki społecznej na terenie Lwowa. Salę przybrano portretem Zmarłej, w żałobnej dekoracji.

Zebranie zagała przew. p. Bogdanowiczowa, oddając hołd Zmarłej, której pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Uchwalono utworzyć fundusz stypendyjny im. Michaliny Mościckiej dla wychowanek, wychodzących z Ochronki i Internatu im. Józefa Piłsudskiego. Na zapoczątkowanie tego funduszu składa Liga Kobiet 200

zł. Dary na cel powyższy składać można na czeki PKO nr. 152.684 z wymie-nieniem przeznaczenia ofiary oraz w Administracji pisma naszego.

Uprasza się wszystkich, którzy czczą pamięć nieodżałowanej Prezydentowej, oraz chcą przyczynić się do stworzenia pożytecznej fundacji dla dziewcząt, rozpoczynających samodzielne życie zawodowe, o zasilenie funduszu choćby skromnymi ofiarami.

Pozatem omawiano na posiedzeniu sprawę urzędzenia uroczystości ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej. Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłej urzędzone będzie w dniu imienin Zmarłej 29 b. m. staraniem Ligi Kobiet.

kiego, stenografii i buchalterii. Szkoły dla dorosłych mieszczą się przy ul. Głowińskiego (szkoła im. św. Antoniego), Aleji Pocha 2 (w szkole kolejowej), oraz przy ul. Zamarstynowskiej 11 (w szkole im. Sobieskiego). Zapisy od godz. 17—19.

=□=

— Osobiste. Dowódca O. K. VI. generał brygady Bolesław Popowicz powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

=□=

— Hołd Lwowa bohaterom lotnikom. Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP. we Lwowie zaprasza Przedstawicieli Władz państwowych, wojskowych i samorządowych, stowarzyszeń i społeczeństwa i młodzież na Uroczyste Nabożeństwo Żałobne, które odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. łac. w piątek dnia 16 września b. r. o godz. 9, za dusze ś. p. Porucznika Franciszka Żwirki i inż. Stanisława Wigury, zwycięzców Międzynarodowego Konkursu Samolotów Turystycznych, którzy zginęli bohaterką śmiercią lotników dnia 11 września b. r. na Śląsku Czeskim pod Cieszynem. W chwili, gdy cała Polska okrywa się żałobą z powodu tak tragicznej śmierci bohaterów lotników, Lwów da wyraz swojemu żalowi i od da hołd ś. p. por. Żwirce i inż. Wigurze, którzy zwycięstwem swem szerzyli sławę polskiego imienia.

— Ruch pocztowy. W agencji pocztowej Dubliny koło Lwowa zaprowadzono służbę telefoniczną i telegraficzną w ograniczonych godzinach dziennych.

— Izba Skarbowa I. we Lwowie komunikuje, że wobec obsadzenia wszystkich wolnych posad w dziale ezreku

cyjnym Urzędów Skarbowych, wnoszenie podań o przyjęcie do służby skarbowej jest bezcelowe. Podania takie będą załatwiane odmownie.

— Sędziowie przysięgli. W dniu 3 października przysięgają się 7-me roku sądów przysięgłych. Do sądów tych zostali wylosowani: Bednik Franciszek em. radca leśn., Beschloss Józef inż., Bielański Kazimierz em. urz. dyr. lasów, Błocki Zygmunt urz. BGK., Bojanowski Emil em. asesor, Bołobojowski Ignacy em. urz. poczt., Boner Władysław urz. Banku Przem., Borkowski Aleksander przemysł., Bryczyński Stanisław em. refer. cel., Chłopański-Wajda Tadeusz Ludwik em. płk. WP., Czerner Henryk em. dyr. urz. poczt., Daum Stanisław em. urz. państw., Domaszewicz Kazimierz inż. wł. cegielni, Dreifuer Karol inż. em. insp., Dyga Łucjusz Michał em. kpt., Dymnicki Jan urz. M. K. Oszcz., Engel Kazimierz inżynier em. urz., Mr. Gabło Witold urz. Z. U. od Wyp., Galeński Mieczysław em. referendarz, Gaykowski Mieczysław em. por. WP., Gumowski Józef inż., Hilki Adolf urz. Twa Kr. Z., Kinda Piotr em. st. inspektor, Klimowicz Teodor kupiec, Legeżyński Marjan em. major WP., Majewski Daniel inż., Malicki Wincenty inż., Orkisz Antoni inż. em. podp. WP., Ostrowski Roman ref. Okr. U. Ziemi, dr. Weinbaum Tobiasz em. refer. skarb. — Przynięśli z listy dodatkowej: Chruściel Wiktor urz. Banku Roln., Hofiman Władysław urz. Małopolski, Kremer Kazimierz st. rew. G. K. Oszcz., Łabaziewicz Tomasz em. urz. PKP., Naplepa Tymoteusz urz. Bku Ziemi, Struskiewicz Franciszek em. rew. TWS., Strykowski Jan em. podkom. PP., Szalowski Józef em. kpt. WP., Szczer-

kiewicz Ferdynand em. naucz., dr. Tiegler Bronisław wł. realności, Tomaszewski Tadeusz urz. firmy „Polmín”, Tomiński Stanisław em. ases. kolej., Tyszkowski Marjan em. księgowy, Ulrich Alfred prok. banku, Zbiegini Jakób em. st. kom. skarb.

=□=

— Samobójstwo żony malarza. Wczorajszej nocy zatruta się chinią po sprzeczce z mężem żona artysty-malarza Marja Pawlaczkowa (Kalecza 6). Denatkę umieszczono w szpitalu.

— Właścicielka realności bije lokatorkę. W trakcie głośnej awantury Freida Shtangier została ciężko pobita przez właścicielkę realności, w której mieszka — Laję Lejbywoł (Lwia 12) która pokaleczyła ją przytem i wybiła jej 3 zęby.

— Dziecko pod kościołem. Wczoraj rano na plantach koło kościoła św. Elżbiety znalazł posterunkowy Sałak 7-miesięczne dziecko płci żeńskiej. Oddał je pod opiekę Urzędu dzielnicowego.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Smierć pod kołami tramwaju.

Przedwczoraj wieczorem na pl. Hallkim tramwaj „3” nr. 31, prowadzony przez motorowego Dwornickiego, najechał na jakąś starą kobietę. Zaraz rzucono się jej na ratunek i wezwano Pogotowie ratunkowe, które przewiozło meznana ofiarę wypadku do szpitala. W szpitalu kobieta ta zmarła nad ranem, nie odzyskawszy przytomności. W sprawie ustalenia winy tego tragicznego wypadku oraz ustalenia nazwiska zmarłej, wdrożono energiczne śledztwo.

Groźny atak na egzekutora i policję.

Wczoraj w mieszkaniu kupca Maksymiliana Stolzenberga (Piaśców 22) zjawił się egzekutor Józef Sliwinski. Stolzenberg rzucił się na niego i wydarł mu teczkę z aktami. Dalszym zamachom rozwścieczonego kupca na całość i bezpieczeństwo egzekutora położyła kres interwencja policjantów, którzy skuli Stolzenberga w kajdany i sprowadzili na Komisarjat III. P. P. Po spisaniu protokołu, duszczono go wolno.

Nieudała wyprawa

włamywaczy.

Wczoraj nad ranem posterunkowy P. P., idąc placem Strzeleckim, spostrzegł dwóch osobników wyskakujących z okna parterowego domu I. 2. Zanim dobiegł do nich, uciekli już. Za to jednak trzeci ich towarzysz z teczką pełną narzędzi do włamania wpadł w ręce policjanta. Okazało się, że jest to znany włamywacz Michał Skringer. Urządził on z dwoma towarzyszami wyprawę do biura „Stowarzyszenia fabrykantów świec” przy pl. Strzeleckim 2. Chcąc się przekonać, czy wewnątrz niema nikogo, rozbił kamieniem szybę. Gdy na brzęk tłuczonego szkła nikt nie zareagował, weszli przez okno do wnętrza, jednego zostawiając na czatach. W biurze znaleźli kasę. Po otwarciu tresorów przekonali się, że wewnątrz są puści. Zaczęli więc plądrować szuflady biurka. Nagle wartownik gwizdnął, widząc zbliżającego się posterunkowego. Włamywacze rzucili się do ucieczki i zbiegli, jeden tylko Skringer, obladowany narzędziami, został aresztowany.

Policja poszukuje usilnie dalszych dwóch uczestników włamania. Jako podejrzanego o to, że jest jednym z nich, aresztowano znanego włamywacza Mieczysława Kochana.

Monumentalny pomnik bitwy nad Marną.



Olbrzymi pomnik stanął na polach, na których przed 18 laty toczyła się bitwa, która zaważyła na losach wojny światowej.

Na ilustracji naszej widzimy premiera Herriota, przemawiającego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika, który wzniesiony został ze składek amerykańskich.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 września. (G). Dziś w szóstym dniu ciągnięcia V. klasy Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

25.000 zł. na nr. 53676,
po 20.000 zł. na nr. 85994 118924,
po 10.000 zł. na nr. 149614 155122,
po 5000 zł. na nr. 8858, 42374 47233
52135 87305 120368 123145 135059
138870.

po 3000 zł. na nr. 95840 143113.
po 2000 zł. na nr. 2057 2168 2574
13290 59257 66301 69738 81919 94669
109352 121221 129628 149166 155620,

po 1000 zł. na nr. 28929 15223 20154
24629 30808 16649 37436 17494 43980
50181 53619 56202 68452 708770 74509
84081 85653 91278 97 479 104816 112538
117474 119146 121606 124474 133006
133604 137123 138133 139757 140137
140489 146608 147583 149612 152547
154277 155208 159008.

—□—

Kronika śniałyńska.

„Roztwór profesora Pytla“, świetna komedia B. Winawera, odegrana została dnia 1 bm. przez Miejscowe Koło Akademików na dochód biblioteki Jagiellońskiej. Z trudnej i obfitującej w charakterystyczne momenty sztuki wywiązał się zespół chwalebnie, pp. Iza Zachariasiewiczówna, M. Krenzłówna i K. Sozańska w rolach kobiecych, zaś pp. Jurkiewicz, F. Zachariasiewicz, W. Zachariasiewicz, Dudrak, Gros, Bieńkowski, Bójko i Jabczyński w rolach męskich. Trudne zadanie reżysera spełniła jak najlepiej p. Myślikówna.

Wycieczka niemiecka w Polsce. W ciągu ostatnich trzech dni bawiła w Warszawie wycieczka z Berlina, w której brali udział lekarze i absolwenci szkół handlowych. W ciągu pobytu w Warszawie wycieczka zwiedziła wazniejsze zabytki stolicy, Wilanów, oraz szereg zakładów szpitalnych, klinik i t. d. Uprzednio wycieczka zwiedziła już Poznań, Katowice i Kraków, z Warszawy zaś udała się do Wilna i Gdyni, skąd statkiem wyjedzie następnie do Hamburga.

Stan zdrowotny m. Lwowa.

Z początkiem roku szkolnego Fizykał lwowski wydał odezwę do rodziców z apelem, by w razie zauważenia u dzieci jakichś zmian, wstrzymali się z posyłaniem ich do szkół, gdyż często się zdarzało, że dzieci wracające z letnisk przynosiły do szkół różne zakaźne choroby.

Odezwa ta odniosła zdaje się skutek, bo w chwili obecnej stan zdrowotny w mieście jest zadowalający, a w porównaniu z rokiem ubiegłym w tym czasie nawet bardzo dobry. Stan wypadków szkarlatyny wprawdzie zwiększył się we wrześniu, ale nie daje pod staw do obaw.

Tyfus brzuszny zanotowano 15 wypadków, z tych 4 obcych, przywiezionych z prowincji a z pozostałych lwowskich obywateli 5 przywiozło sobie chorobę z poza Lwowa. Zanotowano 4 wypadki czerwonki, jednakże bez bakteriologicznego potwierdzenia.

Z początkiem roku szkolnego w kolonji dzieci w Brzuchowicach zachorowało 1 dziecko na szkarlatynę a 1 na

dyfterję. Zaczęto badać źródło zakażenia i znaleziono dziecko, roznościela zarazków, które aczkolwiek samo nie chorowało, inne zakażało. Wobec tego wszystkie troje oddano do pawilonów zakaźnych, dzieci z kolonji wypuszczono i nie pozwolono im przez 10 dni uczęszczać do szkoły, równocześnie zaś poddano je kontroli lekarzy i sanitariuszy. W ten sposób uratowano 85 dzieci od zakażenia.

Choroby parakru mózgowego (Heine Medina) tak szerzącej się w Prusiech, nie zanotowano u nas ani jednego wypadku.

Mimo ten pomyślny stan, rodzice powinni mieć się na ostrożności — bo stan zdrowotny może się pogorszyć. Zwłaszcza późną jesienią występuje u nas szkarlatyna i dyfterja, to też obowiązkiem każdego obywatela jest zawiadomić o wypadku zachorowania odpowiednie czynniki, by chorobę stłumić w zarodku, nie dopuszczając epidemii.

Przeniesienia w stan spoczynku w sądzie okręgowym karnym.

Wczoraj w południe otrzymali dekrety przeniesienia w stan spoczynku następujący sędziowie okręgowi: dr. Huth, Łyczkowski, Szezanowski i Słowkowski, którzy wysłużyli już pełne lata. Niektórym sędziom woźny sądu

apelacyjnego wręczył dekrety w chwili prowadzenia przez nich rozprawy.

Jak słychać projektowane są dalsze przeniesienia w stan spoczynku lub na inne miejsca służbowe sędziów okręgowego sądu karnego.

Ratusz w okopach.

Jak wiadomo w nowoczesnych domach wszystkie rury i rynny ściekowe muszą być doprowadzone wprost do kanału. Jedyny wyjątek w mieście stanowił ratusz lwowski, gdzie woda z dachów ściekała rynnami na chodniki, powodując potop na Rynku. Obec-

nie przystąpiono do usunięcia tego zabytku, zachowanego tylko gdzieś na przedmieściach „dla łapania deszczów ki“; cały ratusz okopano rowami, celem doprowadzenia rynien i ścieków do kanału. Lepiej późno niż nigdy.

Aresztowanie adwokata za oszustwo

Wczoraj rano wywiadowcy policji śledczej na polecenie sędziego dr. Furgałskiego, aresztowali znanego adwokata dr. Arnolda Selzera (Szymona D). Aresztowanie nastąpiło na skutek skargi właściciela dóbr Teodorowicza i K. Bernhauta. Selzer był pełnomocnikiem dóbr ojca jednego ze skarżących, — marszałka powiatowego dr. Teodorowicza z Kołomyj, którego ekonomem był drugi skarżący — Bernhaut, obecnie mieszkający we Lwowie.

Marszałek Teodorowicz przed kilku

laty umarł. Obecnie jego syn razem z b. ekonomem wnieśli zażalenie na dr. Selzera, oskarżając go, że nie odprowadził do kasy majątku kwoty 30 tysięcy dolarów, zaciągniętych dla niego w formie pożyczki. Dr. Selzer zaśłania się absolutorjum, które miał otrzymać przed śmiercią od ś. p. marszałka Teodorowicza. Niemniej został wczoraj aresztowany. Wniósł przeciw temu protest przez swych zastępców: dr. Landaua i dr. Laua.

—□—

WIEŚCI Z PROWINCJI.

BBWR. W JAROSŁAWIU.

W Jarosławiu odbyło się posiedzenie Rady powiatowej BBWR., na którym wybrano prezesem Rady p. Władysława Gawła, rolnika z Rudolowic. Ponadto przyjęto do wiadomości, że prezydium organizuje wielki wiec publiczny w Pruchniku z udziałem posłów i senatorów BBWR. w niedzielę dnia 18 bm. w sali Ochotniczej Straży pożarnej.

ZJAZD SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH.

W Jarosławiu odbył się zjazd delegatów spółdzielni mleczarskich z powiatów jarosławskiego, przeworskiego i łańcuckiego. Referat o obecnej sytuacji na rynku mleczarskim wygłosił wicedyr. M. Z. M. dr. Tsołnay. W dyskusji zabierali głos dr. Nowiński z

Trynczy, Kłak z Wiazownicy, Hilzer z Muniny i Kajder z Grzązki. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność ograniczenia wydatków administracyjnych M. Z. M. i liczenie się z głosem krytycznym spółdzielni mleczarskich.

SAMOBÓJSTWO KUPCA W JAROSŁAWIU.

Onegdaj zginął tragiczną śmiercią Franciszek Zamorek, znany długoletni kupiec, właściciel restauracji i cukierni w Jarosławiu, rzucając się koło stacji w Jarosławiu pod koła pociągu pospiesznego. Denat pozostawił kilka naście listów do rodziny i do osób wpływowych w mieście.

ZJAZD WŁAŚCICIELI GOSPODARSTW WZOROWYCH.

Z inicjatywy ks. kan. Hołuba, przewodniczącego Kółka Rolniczego w Be

Z SALI SADOWEJ.

Propaganda na cmentarzu.

(mf) Paweł Peluczyński z Boratyna, pow. sokalskiego, mimo że ukończył zaledwie 2 klasy normalne, nietylko umiał czytać i pisać, lecz był człowiekiem dość inteligentnym i posiadającym kulturalne potrzeby, przejawiające się w chętnym czytaniu książek.

Peluczyński jest Ukraińcem i uważając zapewne, że to będzie „patriotyzmem“, w maju tego roku, kiedy Boratyn procesją na groby poległych podczas wojny Ukraińców uczcił ich pamięć, wygłosił po procesji płomienne przemówienie do zebranych, w którym przedstawiając w ciemnych barwach dzisiejsze życie, począł wyraźnie wzywać do buntu i neposłuszeństwa władzom. Przemówienie podobało się tłumowi, który klaskał w ręce i wznosił okrzyki: sława. Słuchaczy było przeszło stu.

Akt oskarżenia zarzucił Peluczyńskiemu zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego. Trybunał sądu przysięgłych rozpatrywał wczoraj tę sprawę; oskarżony starał się od odpowiedzialności uwolnić przecząc faktem, i twierdząc, że przemówienie jego zawierało tylko nagane dla młodzieży, która zapomniała o wieńcach na groby ukraińskich żołnierzy. Broni się, że asumpt do przemówienia wzięł z wiersza Tarasa Szewczenki: „Mynuło sia, zabuło sia“. Inaczej jednak mówiły zeznania świadków, których była spora ilość. Wina oskarżonego została stwierdzona. Wydano więc wyrok skazujący na 6 mies. c. w.

Przewodniczył rozprawie s. Szezanowski, oskarżał prok. Minasowicz, bronił dr. Szuchewycz.

—□—

sku pow. Sanok, odbył się w tej miejscowości zjazd właścicieli gospodarstw wzorowych, połączony z uroczystością dożynek, który zgromadził około 2000 właścicieli polskich i ruskich z Beska i gmin okolicznych, pragnących zmanifestować swoją lojalność dla władz i państwa. Na program złożyły się pieśni ludowe, deklamacje, muzyka i tańce, oraz akt złożenia w ręce starosty sanockiego dr. Skwarczyńskiego wieńców i kłosew. W wygłoszonych przemówieniach podnoszono konieczność zgodnej współpracy ludności polskiej i ruskiej dla dobra wspólnej Ojczyzny.

Z okazji zjazdu wygłoszono m. in. referaty o hodowli drobiu i kłesce rdzy zbożowej, oraz zwiedzono wzorowy kurnik Jana Kielera w Besku.

KURTYNA POD KASĄ.

Z Żółkwi donoszą: Wczoraj w nocy dokonano włamania do lokalu Spółdzielni Spożywczej w Wiesenbergu. Złodzieje po rozpruciu kasy zabrali z niej gotówkę w sumie 70 zł. 90 gr. Celem przygłuszenia hałasu przy rozbijaniu kasy złodzieje ściągali znajdującą się obok kurtynę i podłożyli ją pod kasę.

POŻAR NA WSI.

Wczoraj w nocy wybuchł pożar w zagrodzie Mikołaja Kowalskiego w Borowej pow. Mosty Wielkie, poczem przetrucił się na sąsiednie zabudowania Oleny Kowalskiej. Oba gospodarstwa spłonęły doszczętnie. Szkoda wynosi około 7000 zł.

KARŁOŁOMNA JAZDA Z 6 METROWEGO NASYPU.

Na drodze pod Potutorami spłoszyły się konie Iwana Serafina, przestraszone dźwiękiem syreny, przejeżdżającego mimo samochodu. Serafinowi nie udało się koni powstrzymać. W pewnym momencie konie skoczyły w bok i stoczyły się z 6-metrowego nasypu w dół wraz z wozem oraz jadącymi Serafinem, jego żoną i J. Jarema z Liatyna. Wszyscy odnieśli poważne uszkodzenia ciała.

—□—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Feliks Eyle.

Wszystkie zjawiska w życiu muzycznym zajął się i wpływają na siebie wzajemnie. Poważne dążenia twórcze dzisiejszego okresu, tak płodnego w wydarzenia artystyczne pierwszorzędnej wagi, znaleźć musiały odzwierciedlenie w sztuce odtwórczej: płytki wirtuoz 19 w. z podziwianą ongiś akrobatyką palców, ustąpił miejsca dziś szerszemu odtwórcy, pojmującemu o wiele poważniej swe zadanie; strona techniczna zesłała z pierwszego planu, stając się teraz tylko środkiem do celu.

P. Eyle okazał się artystą, współcześnie pojmującym swe zadanie: muzyk o poważnych dążeniach, mało dbający o czysto zewnętrzne efekty, opiera swą sztukę o dobre opanowanie środków technicznych, które zwłaszcza w drugiej części recitału ukazały się w całej pełni. Nowe barwy instrumentalne, które Szymanowski wyczarowuje ze skrzypiec, a obok tego mniejsze utwory innych kompozytorów (Korngold, Bloch, Boulanger, Wieniawski, na bis: Grieg, Kreisler) dały p. Eylemu sposobność do wykazania swej techniki: flażolety, podwójne chwytty, staccato, ładny ton były jej wyrazem.

Pierwsza część programu (stylowo ujęta sonata Händla, koncert Goldmarka) nie mogła wskutek widocznej niedyspozycji artysty dać pełnego zadowolenia.

P. Helena Ottawowa okazała się jeszcze raz doskonałą pianistką i akompaniaturką. **Dr. J. Freiheiter.**

Niewolnica największego brylantu.

Miss Peggy Joyce, była amerykańska artystka filmowa, która obecnie przebywa w Cannes, jest kobietą podwójnie rekordową: z powodu niesłychanej ilości zawieranych i rozwiązywanych małżeństw oraz posiadania największego brylantu z wszystkich, jakie na całym świecie noszą kobiety. Pani Joyce wychodziła zamaż i rozwodziła się bowiem jedenaście razy, a pozatem miała jeszcze czterech narzeczonych, z którymi małżeństwo nie doszło do skutku.

Drugi powód do „sławy” tej skorej do rozwodów Amerykanki — to jej olbrzymi brylant, oszlifowany wspólnie, tak wielkiej wartości, że długi czas żadne towarzystwo ubezpieczeniowe w Ameryce nie chciało przyjąć na siebie zobowiązania ubezpieczenia tego klejnotu od kradzieży. Wkońcu znalazła się pewna instytucja w Nowym Jorku, w której pani Joyce mogła swój brylant ubezpieczyć, pod warunkiem jednakże, że nigdy go nosić nie będzie, lecz zadowolony się ładną podobną imitacją.

Wogóle posiadaczka fenomenalnego klejnotu jest poniekąd jego niewolnicą. Gdy wybiera się do teatru lub na bal, ozdobiona swym wspaniałym soliterem, towarzyszy jej zgodnie z umową detektyw towarzystwa ubezpieczeniowego, który nie spuszcza z niej bacznej oka. Do Cannes przyjechała pani Joyce bez detektywa, ale musiała swój brylant zostawić w depozycie owej instytucji.

Jedenastokrotna rozwódka podpisuje się w księgach meldunkowych nazwiskami: Miss Peggy Upton Arker Hopkins Joyce Morner Black. Wybrała bowiem ze spisu swych mężów tylko tych, z którymi zdołała przeżyć przynajmniej rok i podpisuje się ich nazwiskami. Z innymi małżeństwami trwała dłużej niż pół roku. Zapytana przez niedyskretnego dziennikarza, jak powinien wyglądać mąż idealny, odpowiada, że na podstawie swych doświadczeń może tylko określić, jakim być nie powinien... Przedewszystkiem zaś nie powinien być ubogi, gruby i brutalny. Przed 35 rokiem życia mężczyzna zdaniem miss Joyce nie nadaje się na męża.

ZE SPORTU**Dyplomowany ratownik.**

Pismo nasze zamieściło dnia 9 bm. notatkę o powrocie naszych Olimpijczyków pt. „Ostatni dzień na Pułaskim”.

Znajdujemy tam zdanie „W nocy po wnie zamieszanie wywołał fałszywy alarm jednego z pasażerów, który wybiegł na pokład z pasem ratunkowym”.

Pasazerem tym był red. „Przeglądu Sport.” p. Jan Erdman, który w ostatnim „Przeglądzie” tak opisuje ten „wypadek”:

Było to w dniu, w którym zarządzo no na okręcie alarm próbny. Położyłem się dość późno, po dłuższym bębieniu w maszynę. Sen mam niezły, nie mogę się skarżyć.

Ale około godz. 4.30 rano... czy mnie słuch myli... syrena. Syrena alarmowa. Raz, drugi, trzeci... Statek się tak kołysze, że z ławki spada walizka. Czwarty, piąty, siódmy...

Nic innego — alarm. — Pewno z „Pułaskim” źle! Gdzie spodnie? W porządku! Koc na rękę, pas ratunkowy założony według przepisów — i chodu na bosaka na górny pokład do wyznaczonej szalupy.

Na schodach jeszcze, chwala Bogu, niema tłoku. Słychać tylko głosy zaspansanych ludzi w kabinach. Widocznie nie połapali się w sytuacji. Za trzy minuty może być zapóźno.

Wbiegam na pokład.

Spokojnie rozmawia tu Jadzia Weissówna w szlafroku z Budzińskim w negliżu.

— Dlaczego alarm? Co się stało?

— Jaki alarm? Powitaliśmy „Polonię”, która nas minęła. A to się redaktor wybrał...

I w śmiech. Pas ratunkowy scho-

wałem za siebie, ale już było zapóźno. Wszyscy zauważyli i zaczęli wytykać palcami.

Następnego dnia przy śniadaniu o wacja. Powinszowania kapitana Knoetgena dla „najczujniejszego pasażera”. Ogólne zainteresowanie moją historją. Kpinkowanie, docinki zawodników.

Rumieniłem się, ale zniósłem. I diabli mnie wzięli dopiero grubo później, za trzy dni.

Jest zwyczaj, że przed ukończeniem podróży kapitan okrętu wydaje przyjęcie pożegnalne dla pasażerów. Na takim „kapitańskim wieczorze” obowiązuje gala, dinner składa się z sześciu dań i mięsowo obficie podlewa się winem.

Nasi wioślarze przyszykowali tymczasem miłą niespodziankę. Po przemówieniach. Skolimowski wręczył kapitanowi Knoetgenowi i pierwszemu oficerowi por. Prokulskiemu karykatury własnej roboty — delegacja wioślarzy pomaszowała potem w moją stronę.

— Pewno i dla mnie karykatura — przeleciała mi przez głowę.

Wyróżnienie było innego rodzaju. Przy chóralnym śmiechu zawieszono mi na piersi korkowy medal z emblematami linii „Gdynia—America” i napisem „Dyplomowanemu Ratownikowi”...

Ledwo ochłonąłem po tej konfuzji, steward dźwiga specjalny tort kremowy w formie pasa ratunkowego. Dla mnie od kapitana okrętu.

Cały statek miał tego dnia pierwszorzędną zabawę. Tylko bohater przygody był smutny i gryzł w kącie paznogie.

Dwa protesty „Pogoni”.

Zarząd LKS. Pogoń nadesłał nam następujące wyjaśnienie w związku ze znaną „sprawą” p. Lachowskiego. „Sprawa decyzji LOZB. i związanych z tem „sprostowań” p. J. Lachowskiego została przez Pogoń skierowana do najwyższej magistratury bokserskiej w Poznaniu. Spodziewać się należy anulowania nieformalnej i pozbawionej podstaw uchwały Zarządu LOZB. — P. Lachowski sam już wyciągnął kon-

sekwencje zgłaszając rezygnację ze stanowisk zajmowanych dotąd w boksie”.

Wobec niesłychanej decyzji sędziego z Warszawy p. Jankowskiego — pozbawiającego Szcotkę mistrzostwa Polski w biegu na przelaj, Zarząd L. K. S. Pogoń wystosował w tej sprawie energiczny protest do PZTK., który ma duże widoki powodzenia.

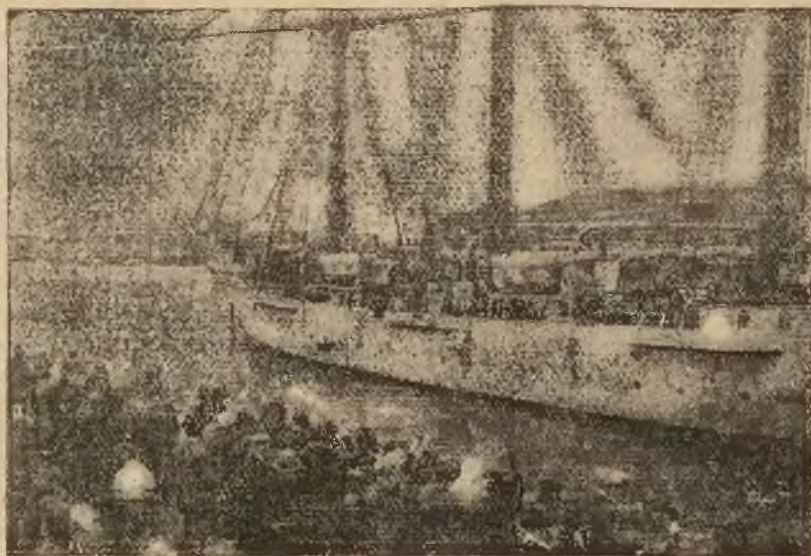
=□=

Mecz bokserski Polska — Włochy.

W niedzielnym międzypaństwowym meczu bokserskim Polska—Włochy, który odbędzie się w Poznaniu, walczyć następujący zawodnicy: waga musza: Misiorny—Masela Giovanni; waga kogucia: Polus—Sega Uldefoco; waga piórkowa: Rudzki—Balcerin; Aldo; waga lekka: Sipiński—Missirani Libero;

waga półśrednia: Garncarek—Oldoini Alfredo; waga średnia: Chmielewski—Neri Algreto; waga półciężka: Wystrach—Dassi Primo; waga ciężka: Konarzewski—Laria Joseppo.

Zaznaczyć należy, że w teamie włoskim niema ani jednego olimpijczyka. Na mecz z Polską wyznaczili włosi

Żaglowiec szkolny.

Nowy belgijski okręt szkolny — trójmasztowiec „Mercator” wypłynął w swą pierwszą pięcioletnią podróż szkolną

po morzach Północnym i Bałtyckim. Ilustracja nasza przedstawia żaglowiec, opuszczający port w Antwerpii.

swój drugi garnitur reprezentacyjny. Najciekawsze fragmenty spotkania Polska—Włochy będą transmitowane przez Polskie Radio w godzinach 21.40 do 22.

REKORD WAJSÓWNY ZATWIERDZONY.

W Wiedniu otwarty został kongres międzynarodowej sportowej federacji kobiet z udziałem przedstawicieli 7 państw: Francji, Anglii, Włoch, Polski, Niemiec, Szwecji, Rumunii, Czechosłowacji i Austrii. Polskę reprezentuje członek Pol. Zw. Lekkoatletycznego, mjr. Sterba. Przyjeżdżo do Federacji nowych członków: Palestynę i Nową Zelandję. Na pierwszym posiedzeniu zatwierdzono szereg nowych rekordów światowych pań, a między innymi — rekord światowy w dysku, ustanowiony przez Wajsównę — 42 m. 43 cm. Kongres wyłonił wniosek, aby do programu igrzysk olimpijskich w 1936 r. w Berlinie wprowadzono wszystkie lekkoatletyczne konkurencje pań. Następne igrzyska olimpijskie kobiece odbędą się w r. 1934 w Londynie. Na rok 1938 kandydatury gospodarzy zgłosiły dwa państwa: Austria (Wiedeń) i Polska (Warszawa). Następny kongres federacji odbędzie się w roku 1933 w Rzymie.

KURSY PILOTAŻU NA SZYBOWCACH W BEZMIECHOWEJ.

Aeroklub Lwowski organizuje szereg kursów pilotażu w Szkole Szybowcowej w Bezmiechowej. Kursy odbywać się będą w okresach: od 12 do 30 września i od 3—29 października. Pierwszy — dla 15 pilotów szybowcowych kategorii B. oraz pilotów silnikowych, drugi — dla 20 pilotów szybowcowych kat. B. względnie A. oraz pilotów silnikowych

ZALOGA „POLONJI” GRA W PIŁKĘ NOŻNĄ.

W Brooklynie odbył się sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy drużyną ziołoną z członków załogi polskiego statku „Polonia”, a drużyną polskich klubów ze Stanów Wschodnich Ameryki. W meczu powyższym załoga „Polonji” uległa drużynie Polaków amerykańskich w stosunku 3:5. Mecz powyższy był pierwszym spotkaniem piłkarskim pomiędzy drużynami polskimi z obu stron Oceanu.

UZNANIE DLA ZAWODNIKÓW.

Zarząd LKS. Pogoń wyraził na je-dnym z ostatnich zebrań uznanie za godne reprezentowanie barw klubu za wodnikom wszystkich sekcji a w pierwszym rzędzie pływaków i lekkoatletycznej oraz drużynie ligowej, za odniesienie sukcesu w Czerniowcach, mającego duże znaczenie propagandowe.

Sekcję gier sportowych dla młodzieży organizuje Pogoń. Dzięki interwencji Zw. Zw. Sp. w Min. W. R. i O. P. udział młodzieży szkół średnich będzie przez władze szkolne dozwolony.

KOMUNKATY.

Sekcja szermiercza Pogoni zawiadoma o zebraniu informacyjnym Sekcji, które odbędzie się dnia 20 bm. (wtorek) o godz. 19 wiecz. w małej sali zebrań w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 23.

Sekcja łucznicza LKS. Pogoń zwołuje zebranie organizacyjne w lokalu klubu dnia 15 bm. tj. we czwartek o godz. 20. Goście, prasa i przyjaciele sportu łuczniczego są mile widziani.

=□=

Zapisujcie się na członków LOPP.

Program radiowy.

Czwartek, 15 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.30: Komunikat IV Okręgu Zw. Strzel. 15.38: Audycja dla dzieci młodszych: „Przygody lalki” w oprac. Cioci Ady. 15.50: Muzyka z płyt gramofon. i Silva Rerum. 16.48: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 17.00: Koncert popołudniowy w wyk. Kwintetu (obój, klarnet, waltorna, fagot, fortepian) i K. Worch (baryton). 18.00: „O alchemii współczesnej” wygłosi prof. dr. K. Zakrzewski. 18.20: Koncert solistów. 19.20: Różności. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: Komunikat rolniczy Min. Roln. i Ref. Roln. 19.55: Odczytanie programu na dzień następnny. 20.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. 21.20: Słuchowisko: „Drugie imię miłości” pg. Miłaszewskiego. 21.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radij. 21.55: Komunikaty. 22.00: Audycja filmowo-radio wa. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

Piątek, 16 września.

Lwów. (381) Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Muzyka z płyt gramof. 12.40: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12.45: D. c. muzyki z płyt gramof. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.30: Lw. komunikat VI Okręgu Zw. Strzel. 16.40: Odczyt. 17.00: Muzyka salonna w wyk. orkiestry Henryka Pewznera. 18.00: „Społeczeństwo genialnych ślepców” wygł. inż. K. Giżycki. 18.20: Muzyka taneczna 19.10: „Ballada o murarzu Głabie” i inne i wiersze Jana Brzozy w recytacji art. dram. K. Waydy. 19.15: Różności. 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45: „Haczow, osada szwedzko-niemiecko w Ziemi Sanockiej” wygł. or. W. Filar. 20.00: Feljton muzyczny. 20.15: Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. poświęcony twórczości I. J. Paderewskiego w wyk. orkiestry Filhar. Warsz. pod dyr. G. Fitelberga, A. Tadlewski (fortepian). 20.55: Feljton. 21.10: D. c. koncertu. 22.30: Dodatek do Pras. Dziennika Radij. 22.35: Komunikaty. 22.40: Piosenki z folkloru żydowski w oprac. i wyk. p. E. Schlechtera. 22.50: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka taneczna.

—□—

Kronika kałuska.

Z życia BBWR. Dnia 4 września br. odbyło się zebranie organizacyjne Koła BBWR. w kolonii polskiej Stefanówka, utworzonej przy Zawadce. Zebrało się około 100 gospodarzy. Przewodniczył Tomasz Gardecki. Referat organizacyjny i o ulgach dla rolnictwa wygłosił dr. Hirschberg. Wybrano komitet BBWR, złożony z pp. Jana Bieni, Tomasza Gardeckiego i nauczyciela Leona Drohobyckiego.

Pow. Rada BBWR. w Kałuszu przy stała po ferjach żywo do pracy.

Założenie spółdzielni kredytowej. W najbliższych dniach otwiera Pow. Rada BBWR. spółdzielnię kredytową: „Gospodarczy Bank Spółdzielczy”. Udział wynosi 10 zł., a członek odpowiada tylko wpłaconym udziałem. Spółdzielnia udzielać będzie kredyt narazie do wysokości 100 zł. Spółdzielnia mieścić się będzie w lokalu BBWR. Spółdzielnia zawdzięcza swoje powstanie p. dr. Hirschbergowi, dzięki zaś pomocy p. Sokola w zapewnieniu jej redyskontu będzie mogła wydatnie ulżyć kredytowej ciasnocie w powiecie.

Kurs dla działaczy społecznych o ustawach ulgowych dla rolnictwa. Powiatowa Rada BBWR. uchwaliła uznać za dzień 25 września kurs dla działaczy społecznych o ustawach ulgowych dla rolnictwa w Kałuszu. Zagaj kurs p. poseł Sokol, referat o gospodarczych stosunkach świata i Polski wygłosi prof. Strauss, o ulgowych ustawach referować będzie dr. Hirschberg, o metodach pracy organizacyjno-osiwiatowej prezes inspektor Luter.

—□—

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ.

Położenie rolnictwa i jego wypłacalność.

WYWIAD U WICEPREZESA C. T. O. i K. R. POSŁA M. MAŁSKIEGO.

W związku z okresem realizacji planów tegorocznych, szczególnie aktualną staje się sprawa spłaty zobowiązań dłużniczych naszego rolnictwa. Zagadnienie to było w tych dniach przedmiotem obrad Prezydium Centr. Tow. Org. i Kół Roln., które wydało do swych członków odezwę, nawołującą do terminowego spłacania najważniejszych zobowiązań, a więc płatności skarbowych oraz rat pożyczek banków państwowych.

W związku z tą odezwą p. poseł W. Małski, wiceprezes urzędujący C. T. O. i K. R., w rozmowie z przedstawicielem Agencji „Iskra” wyraził następującą opinię:

— Najgorsze zło, z jakim rolnictwo nasze rozpoczęło nowy rok gospodarczy, to wszędzie już zarysowujący się nastrój determinacji. Uważny obserwator naszej wsi dojdzie niewątpliwie do przekonania, tak jak i ja, że źródłem tego nastroju jest przedewszystkiem głęboka różnica pomiędzy dochodowością, stopą życiową i siłą nabywczą, wreszcie pomiędzy ludnością wsi i miasta, w każdym z tych zagadnień na niekorzyść wsi. Oplacalność produkcji, dochód przedsiębiorcy, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia i choroby, względy sanitarne, cenniki maksymalne dla żywności w miastach, wszystkie te dobrodziejstwa zdołali sobie zapewnić mieszkańcy miast, dzięki możliwej przy ich znacznym skupieniu i urządzeniach organizacji.

W okresie ożywienia gospodarstwa społecznego i podniesienia minimum egzystencji, dysproporcja ta nie razila ludności wiejskiej, nie była źródłem ani zawiści, ani jakichkolwiek aktów samoobrony. Dzisiaj jest inaczej. Przeciwny rolnik — podkreślam to z całym naciskiem — wie już, że jego cały dotychczasowy trud przy reorganizacji warsztatu, jego zgoda na głodową stopę życiową nie zostały uwieńczone rezultatem, bowiem owoce tego poświęcenia zbierają inni w dysproporcji cen przemysłowych i rolnych, w nadmiernym oprocentowaniu kredytu prywatnego i kosztach zadłużenia, w zbyt wysokiej może kosztach przewozu, niejednolitości opłat targowych i t. p. Świadomość ta oczywiście staje się ogromnie destrukcyjnym czynnikiem w dalszym gospodarowaniu. Tak samo podważa ona w najwyższym stopniu najlepsze dotychczas chęci rolnika do wywiązywania się z zaciągniętych zobowiązań, obni-

ża jego obowiązkowość i zaradność w tej dziedzinie.

Otóż ta druga przesłanka, mówiąca o nastawieniu psychicznym ludności wiejskiej, stanowi dzisiaj niezmiernie ważny element w ocenie sytuacji wsi i łącznie dopiero z faktycznym stanem rzeczy posłużyć może do wyrowadzenia wniosku, w jakim stopniu i w jakich rozmiarach będzie można liczyć na wypłacalność rolnictwa w bieżącym roku.

Przesianki rzeczowe, a więc z jednej strony: przypuszczalny dochód brutto, z drugiej strony: suma kosztów gospodarczych i utrzymania, kosztów związanych z zadłużeniem, danin i opłat, — skłaniają do wniosku, że tak jak w roku ubiegłym, tak i w bieżącym, nie może być mowy o wywiązaniu się rolników ze wszystkich, a przedewszystkiem uciążliwych prywatnych, przypadających na rok bieżący płatności. Według naszej oceny z dawniej zaciągniętych długów i stałych obciążeń mogą i powinny być spłacone bieżące płatności na rzecz skarbu państwa i innych instytucji publicznych, oraz raty kredytu długoterminowego w bankach państwowych, częściowo zaś i zaległe zobowiązania wobec własnych rolniczych placówek przemysłowych i handlowych, — i to pod warunkiem, że ochrona przed przymusowym ściąganiem będzie dostateczną.

Te trzy kategorie zobowiązań rolniczych, które wyżej wymieniłem, są w naszym przekonaniu dzisiaj najważniejszemi, zarówno z punktu widzenia państwowego jak i interesów rolnictwa. To też prezydium organizacji, którą reprezentuję, w specjalnej uchwałę swej z dnia 7 b. m. zaleciło stowarzyszonym organizacjom przeprowadzenie akcji za możliwie terminowym uiszczaniem tych zobowiązań.

Pozostałe zobowiązania rolnicze, jak kredyty prywatne, udzielone na ciężkich warunkach i t. p. — w moim przekonaniu — będą mogły być spłacone w miarę poprawiania się dochodowości rolnictwa. W opinii masy rolniczej zależne to jest dzisiaj przede wszystkim od przywrócenia równowagi pomiędzy cenami, płaconymi producentom rolnym, i cenami od nich żądanymi, oraz pomiędzy świadczeniami rolnictwa a jego uprawnieniami. Każda akcja w tym kierunku zdążająca ma poprzez ogólną poprawę upłynnić kapitał zaangażowany w produkcję rolnej. Do tego też celu zmierzają obecnie organizacje rolnicze, zgodnie z wysiłkami rządu, posłuszne woli zbiorowości.

ruchu zakładu przemysłowego, które winno być natychmiast cofnięte, skoro bezpieczeństwo dla życia i zdrowia zostanie zapewnione w sposób zgodny z przepisami ustawowemi.

W wypadkach prowadzenia przemysłu bez uprawnienia przem. (art. 144 i 147), winna władza przemysłowa zarządzić natychmiastowe zajęcie towarów i narzędzi, oraz całkowite wstrzymanie ruchu zakładu przemysłowego. Zarządzenie takie winno być cofnięte, o ile wykonujący przemysł wykaże się uprawnieniem wykazanem na podstawie dopełnienia warunków przewidzianych przepisami art. 144—147.

Art. 144. Kto zamierza rozpocząć prowadzenie samoistne rzemiosła, winien zgłaszać zamiar otwarcia warsztatu rzemieśln., wykazać przed władzą przemysłową I instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła. Otwarcie zakładu rzemieślniczego może nastąpić dopiero po uprzednim uzyskaniu karty rzemieślniczej w myśl art. 147.

Art. 146. Władza przemysłowa wojewódzka może w wyjątkowych wypadkach zwolnić poszczególne osoby od obowiązku wykazania uzdolnienia określonego w art. 145, jeżeli osoby te zastąpią dowód uzdolnienia zaświadczeniem o posiadaniu odpowiedniego uzdolnienia zawodowego, wydanym przez Izbę Rzem., właściwą dla miejsca, w którym dane rzemiosło ma być wykonywane.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 września.

Na Giełdzie transakcje w jęczmieńniu browarnianym, maku oraz egzekutywna wyprzedają pszenicy. Kukuruźnia krajowa zmniejsza w cenie, natomiast mak podrożał. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 14 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90.

Zainteresowanie średnie. Tendencja chwiejna, usposobienie wyczekujące.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dewizy (transakcje).

Warszawa, 14 września. (G) Belgja 123.75, Holandia 358.60, Londyn 31.05—31.07, Nowy Jork 9.92, Nowy Jork kabel 8.925, Paryż 34.96, Szwajcaria 172.30, Gdańsk 173.50.

Obroty mniej niż średnie. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91 i jedna trzecia. Rubel złoty 4.62. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.35. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 31.63.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 35.75—36.50, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 50—51.50—51.25 (w prc.), 4 prc. pożycz. inwestycyjna serjowa 105.50, 4 prc. pożycz. inwestycyjna 96—97, 4 prc. państw. pożycz. premi. dolarowa 48—48.10, 5 prc. pożycz. konwersyjna 39, 10 prc. pożycz. kol. konw. 100, 6 prc. pożycz. dolarowa 51.25 (w prc.), 7 prc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy zastawne ziemskie dolarowe 52—50.50. 8 prc. listy zastawne m. Warszawy 56—57.75, 8 prc. listy zastawne BGK. 94 (zł. 161.68), 8 prc. obligacje BGK. 94 (zł. 161.68), 7 prc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25. Bank Polski 81—83.50, Lilpop 13—13.50 Ostrowiec 27—27.50.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja początkowo słaba, a w końcu mocniejsza.

Zwalczanie nielegalnego rzemiosła.

Rada Izb Rzemieślniczych po wysłuchaniu opinii Izb Rzemieślniczych, wystąpiła z następującymi wnioskami w sprawie zwalczania nielegalnego prowadzenia rzemiosła:

1) aby władze państwowe przeprowadziły niezwłocznie na terenie wszystkich Izb Rzemieślniczych przez organa administr. (policyjne) doraźną rewizję wszystkich warsztatów rzemieślniczych i wszystkich uprawnień osobistych do wykonywania rzemiosła, przewidzianego w art. 142 i 140 obowiązującej ust. przem., aż do kary aresztu 14-to dniowego i zamknięcia warsztatu;

2) aby Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaleciło Wojewodom usilne po-
parcie i zaopatrzenie w legitymacje

urzędowe „mężów zaufania”, którzy z ramienia Izb Rzem. będą stale kontrolować zakłady rzemieślnicze;

3) aby w drodze dekretu Prezydenta Rzp. zostały znowelizowane artykuły: 140—144 i 147 ustawy przemysłowej w duchu obostrzenia kar, mianowicie w sposób następujący:

Art. 140. Celem zabezpieczenia wykonania orzeczeń karnych, oraz celem wstrzymania dalszego prowadzenia przemysłu, prowadzonego w sposób zagrażający w wysokim stopniu życia lub zdrowiu pracowników, albo też innych osób, władza przemysłowa wydająca orzeczenia karne może zarządzić zajęcie towarów i narzędzi, a w wypadkach nie cierpiących zwłoki, częściowe lub całkowite wstrzymanie

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

FUTRA

damskie, meskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 11, tel. 69-56. 2496

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwan’a”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Cennik fabryczny 2360

KORONKI gr. 9

materiały firankowe, kołdry, pościel, brokary **wprost darmo.** — Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 2498

MIESZKANIA

Kilka mieszkań do wynajęcia od zaraz

przy ulicy Matachowskiego (Góra Kadecka) 3 pokoje z kuchnią i pełnym komfortem za czynszem miesięcznym około zł. 150. Wymagane zabezpieczenie regularnego płacenia czynszu. Zgłoszenia do Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Lwów, ul. Piekarska 1a. 2495

NAUKA I WYCHOWANIE

PRZEDSZKOLE (FROEBLÓWKA)

otwarte zostanie przy Zakładzie naukowym im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16. Tel. 14—36. Opłata 10 zł. miesięcznie. 2437

POSAD POSZUKUJĄ

ADJUNT GOSPODARCZY

kawaler, lat 31, wykształcony, doskonały buraczarz i hodowca z 9-letnią wszechstronną praktyką, specjalista w uprawie roli, hodowli, nasiennictwie, okopowych, bułwie stawów, hodowli karpia i t. p. — poszukuje obowiązków Łaskę zgłoszenia Administracja Słowa Polskiego pod „Hodowca” 2 06

EMERYTKA

sumienna, zajmie się gospodarstwem. Warunki skromne. Listy pod „Samotna”. 2505

POSZUKUJĘ

jakiegokolwiek pracy. Do sprzątania, prania, do dzieci, do haftu lub naprawy bielizny. Łaskawe zgłoszenia do Słowa Polskiego pod „Leśna dochodząca”. 2511

J. STRANG MORRISON. 47)

NA WODZIE I POD WODĄ.

(Squall among the Lochs).

Przekład autoryzowany z angielskiego (Ciąg dalszy.)

Na taką rzecz nie porwałbym się z własnej woli nawet w dzień. Lowry wywrócił łódkę dnem do góry, wylał z niej wodę, położył na wierzchu wiosła i ruszył śmiało w głąb lagu.

Szedłem tuż za nim z pochyloną głową i prawem ramieniem wyciągniętym przed siebie dla ochrony przed niewiadomą. Kilka kroków dalej zatarasował nam drogę zbity gąszcz zatarasyny. Lowry, widząc, że niema przejścia, ani na prawo, ani na lewo, skoczył z impetem w krzaki. Elastyczne gałęzie były nas po twarzy, a nogi grzęzły w grubej warstwie spróchniałych liści i odrośli. Szczęście tylko, że nie rosły tam głogi. Parliśmy naprzód pod zielonym dachem liści, które osłaniały nas od deszczu i wiatru, huczącego nam nad głowami i zamiatającego zbocze gwałtownie, histerycznymi podmuchami. Prowadził nas szum morza po prawej stronie. Inaczej byłibyśmy kołowały wśród ciemnych zarośli jak błędne owce.

RÓŻNE

Najprzedniejszy węgiel górnośląski „GIESCHE”. — Najlepszy koks hutniczy „GOTTHARD” dostarcza najtaniej jedynie firma:

GUSTAW FRIEDMANN

WE LWOWIE

UL. LEONA SAPIEHY 49. TEL. 7-48, 2390

SKŁADNICA

PAŃSTWOWEJ FABR. ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

STACJA KOLEJOWA LWÓW, MAGAZYN KOLEJOWY TOR IV. TELEFON 11-69. — przyjmuje towary wszelkiego rodzaju do magazynowania w obszernym składzie na dworcu głównym. — Zgłoszenia na miejscu 2487

WIECZNE PIORA

wszystkich systemów, naprawia specjalista OKIN, plac Marjański 4. (Hotel Europejski). 2 10

UNIEWAŻNIA SIĘ

legitymację nauczycielską Stepani Smarkowny L. 4/30 wydana przez Kuratorjum Lwowskie. 2509

ZAROBEK POBOCZNY

Generalna Reprezentacja poważnej fabryki austriackiej, poszukuje w wszystkich miejscowościach bez ograniczenia, na okres półroczny

PANÓW I PAŃ obeznanych z pracami biurowymi.

Krótkie oferty z podaniem zawodu i wieku, oraz z życzeniem na odpowiedź skierować do wyw. Chem. Verbum, Poznań, Rybaki 7-8. 2161

W PODROŻY

w hotelach, czytelniach, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

SŁOWO POLSKIE

Podrapani do krwi wynurzyliśmy się wreszcie na małą, przeciętą strumieniem polankę i ponieważ nie chciało nam się szukać miejsca, gdzieby można przeskoczyć, przeszliśmy wbród. Po drugiej stronie strumienia rosła trawa wysoka do kolan, składająca się, jak mi się wydało, głównie z dzikich irysów. Obejrzałem się na jezioro i zobaczyłem „Skue”.

Lowry przystanął, rozejrzał się i poszedł przodem jeszcze dalej. Czas jakiś maszerowaliśmy po skałach i szorstkiej trawie. Poczulem się lepiej i burzliwa noc wydała mi się znośna. Uszedłszy ćwierć mili, zobaczyliśmy nad sobą prostopadłą ścianę, która z prawej strony schodziła ku wodzie pionowymi tarasami, a na lewo wyginała się w stronę z którejśmy przyszli. Nie chciało nam się nadkładać drogi i obchodzić ją, ale jeszcze bardziej, schodzić ku wodzie. W rezultacie, chcąc nie chcąc, zaczęliśmy iść z powrotem wzdłuż bocznej ściany, szukając, czy niema w niej jakiego przejścia.

Nagle wydało mi się, że jesteśmy pod obserwacją. Lowry sadził przedemną wielkimi krokami i ledwie mogłem mu nadażyć. To też rad byłem, że przystawał od czasu do czasu i rekonoskował okolice. Starłem się panować nad swoim przywidzeniem, lecz kusilo mnie nieodparcie, żeby

II. OGŁOSZENIE.

„PIONIER”

SPÓŁKA AKCYJNA DLA POSZUKIWANIA I WYDOBYWANIA MINERAŁÓW BITUMICZNYCH

zaprasza niniejszem P. T. Akcjonariuszy na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE SPÓŁKI

które odbędzie się we Lwowie, w lokalu biura Spółki przy ulicy Mikołaja 23, w dniu 27-go września 1932 roku, o godz. 5-tej popoł. z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Zebrania.
- 2) Sprawozdanie i bilans oraz Rachunek Strat i Zysków za ubiegły rok administracyjny.
- 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 4) Zatwierdzenie bilansu i Rachunku Strat i Zysków oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi.
- 5) Wynagrodzenie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wybór członków Komisji Rewizyjnej.
- 7) Wolne wnioski.

2399

Prezez

(—) Stefan Dażwański

Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniowa O. K. VI. we Lwowie.

Zarząd Spółdzielni zawiadamia P. T. Członków, że **ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE** odbędzie się w sobotę dnia 24-go września 1932 roku, o godzinie 18-tej w sali Kongregacji Kupieckiej, przy ulicy Halickiej 1. 19 l. p., z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Doroczne sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu.
6. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
7. Wnioski i interpelacje.

W razie nieprzybycia na zebranie dwóch trzecich Członków, odbędzie się w myśl statutu w tymże lokalu i tego samego dnia drugie walne Zgromadzenie o godzinie 18:30, którego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych. Bilans Spółdzielni za rok 1931 wyłożony do wglądu członków u mjr. Marquarta w Hurtowni Tytoniowej, przy ul. Słowackiego 2, w godzinach 16—18.

ZA ZARZĄD:

Sekretarz: Franciszek Usarz, kpt.

Przewodniczący: Dr. Ludwik Miłkowski, ptk

MEBLE

SOLIDNE, SYPIALNIE, SALONY oraz pojedyncze sztuki na dogodnych warunkach

DOM MEBLOWY „SILESIA”, LWÓW, BRAJEROWSKA 3

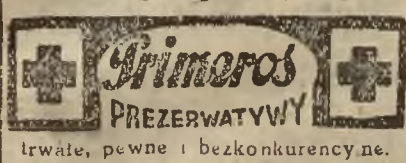
CHOROBY

serca, Basedow, astma, cukrzyca. — Sanatorium „Salus”, Kraków, Przyrodniczo. — 2493

KEPHALGINA

Proszki przeciw nerwobolom głowy podług ordynacji Pr. Dr. Adama Czyżewicza wyrobu Apteki Dr. Poratyńskiego. Cena pudełka 0 80 gr. Żądać w aptekach. — Ostrzega się przed naśladownictwem. 2474

Radzimy żądać jedynie



trwale, pewne i bezkonkurencyjne.

2509

rozglądać się po skałach. Żaden z nas nie był w normalnym nastroju. Ja nie otrzasałem się jeszcze z wrażenia po swem odkryciu a i Lowry panował nad zdenerwowaniem.

Znaleźliśmy wreszcie przejście w skałę i zaczęliśmy pisać się pod górę, kłęcząc się o ostre kanty, pokryte przemokłym mchem. Tu byliśmy również osłonięci od wiatru i deszczu, lecz zato musieliśmy walczyć z plataniną ciernistych krzewów. Przedzieranie się przez kolące gąszcz do kuczyło nam wreszcie na dobre. Nawet Lowry chciał się już wrócić.

— Poczekaj pan tu chwilę — szepnął mi do ucha. Poskoczył naprzód i zniknął mi z oczu.

Przysiadłem na kamieniu, nasłuchując wśród wycia wichru odgłosu jego kroków. Uplynęła dłuższa chwila. Zacząłem się już lękać, czy mu się co nie stało, gdy usłyszałem jego wołanie i po pięciu minutach walki z cierniami, stanąłem obok niego na szerokiej krawędzi skalnej z otwartym widokiem na wszystkie strony. Poszliśmy dalej. Drżałem ze zdenerwowania. Długa noc, zawodząca wichurą, siekająca deszczem i zamknięta czarnym niebem, bałwanicem się jak morderca, mogła zdenerwować człowieka w domu, a cóż dopiero na takim pustkowiu. Co nas tu przyniosło? Kaprys Lowry'ego, który uparł się, aby

rozwiązać może wcale nieistniejąca zagadkę. Tak rozumowałem, czując jednocześnie, że nie mam racji, bo przecież żaden z nas nie odważyłby się spuścić na dno jeziora z uczuciem, że coś nam grozi. Szliśmy równolegle do wybrzeża, mając po lewej stronie zbocze góry. Jeżeli ktoś nas obserwuje — pomyślałem — to jakże łatwo byłoby mu spuścić nam na głowy grad kamieni.

Ale kto by to mógł być? I co to było za światło? Skąd światło w takim dzielnym, niezamieszkanym miejscu? Nagle wydało mi się, że nie mogło nas spotkać nic okropniejszego niż to światło. Gdybyśmy mogli być pewni, że jesteśmy sami, fatalna noc byłaby niczem. Myśl o zasadzce za skałami zrosiła mi czoło zimnym potem.

Walczyłem ze strachem. Lowry wyprzedzał mnie o kilkanaście kroków. Możeby mu powiedzieć, że grozi nam niebezpieczeństwo od ukrytych wrogów? Ale musiałbym krzyknąć, a to byłoby śmieszne. Niebo wyjaśniało się miejscami, lecz od północy-zachodu szła nowa fala deszczu. Właśnie obchodziłem ostrożnie wycięp skalny, kiedy wydało mi się, że usłyszałem nad sobą skrzypnięcie buta.

(C. d. n.)